Rok XII. Nr. 322 (3460)

# SŁOWO

WILNO, Sobota, 25 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład aptecz ny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

# Król Stefan Batory

Król Stefan Batory niezawodnie należy do postaci historycznych najbardziej popularnych. Pamięć o nim przechowała się w najszerszych masach narodu polskiego, — czyny jego zrodziły legendy, obraz jego utrwalił się na zawsze w wyobraźni niekończącego się łańcucha pokoleń.

Wiele przyczyn złożyło się na tak wyjątkową popularność króla, którego panowanie było tragicznie krótkie, bo się zmieściło w ciasnych granicach jednego dziesięciolecia. Przedewszystkiem pamięć o niezwykłem oddziaływaniu króla na otoczenie.

Stefan Batory, tak ze względu na swoją mocarną postać, jak i z powodu wybitnego

i gruntownego wykształcenia, zdolności do prędkiego, stanowczego i sprawiedliwego wyrokowania w różnych sprawach, — niezwykłej prostoty w obejściu przy jednoczesnej, iście królewskiej majestatyczności, — panował nad otoczeniem, był zawsze wzorem i przykładem, był całkowicie pozbawiony śmiesznostek i słabostek, tak często pomniejszających wybitnych ludzi, — słowem, jako człowiek, żołnierz, wódz i król zawsze imponował.

Ta spiżowa jednolitość postaci króla Stefana, była pierwszem źródłem jego wielkiej popularności w narodzie.

Źródłem najgłówniejszem były, rzecz jasna, jego czyny. Pod tym względem Stefan Batory był prawdziwym fenomenem: tylko nieliczni wybrańcy losu potrafią w tak krótkim czasie dokonać tak wiele. Nie znając bliżej narodu polskiego, nie mając dokładnego pojęcia o skomplikowanych stosunkach wewnętrznych, nie posiadając nawet języka polskiego, Stefan Batory, król-żołnierz, nietylko błyskawicznie się zorjentował w sytuacji, ale nad sytuacją zapanował i od pierwszych swych kroków odznaczał się samodzielnością i świadomością celów, do których szedł sam i za sobą prowadził naród.

Stefan Batory wytknął polityce polskiej nowe drogi, osiągnął szereg wielkich zwycięstw i gdyby tak wcześnie nie umarł, doprowadziłby do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji moskiewskiej i tureckiej. Realizując swój wielki plan polityczny, który zaważyłby na losach całej Europy, Stefan Batory poruszył szlachtę polską wszystkich ziem Rzeczypospolitej, przemierzył swoje nowe państwo wzdłuż i, wszerz i — co zasługuje na zaznaczenie — w szeregu miast i ziem przyczynił się do wywołania zdarzeń, które wstrząsnęły ludnością, pozostawiły po sobie trwały ślad i przyczyniły się do żywszego i bliższego odczucia i poznania osoby genjalnego króla.

Pamięta króla Stefana Kraków, który był świadkiem zdumiewającego przeobrażenia się skromnego księcia siedmiogrodzkiego we wspaniałego króla, prawdziwego pomazańca Bożego, — Kraków, któremu dotychczas majaczy się na dziedzińcu wawelskim krew ściętego Samuela Zborowskiego.

Pamięta króla Stefana Warszawa, która w roku 1585 omal nie stała się terenem bratobójczej wojny, zażegnanej dzięki niezłomnej, władczej postawie króla.

Pamięta go Gdańsk, który drogo opłacił próbę buntu.

Pamięta wdzięczny Połock, wyzwolony przez króla po prawie dwudziestu latach strasznej moskiewskiej niewoli.

Pamięta Ryga, wdzięczna za obronę, ta Ryga, która wysyłała hetmanowi Zamoyskiemu armaty z dziękczynnym napisem. (Dwie takie armaty znajdują się dziś w Muzeum Wojskowem w Warszawie)

Pamięta króla Stefana Wilno, obdarzone akademją, która według życzenia króla, miała się stać — „jakby punktem centralnym na Wschodzie, do któregoby jakby na targowisko umiejętności i dla zaczerpnięcia wiary katolickiej przybywali chciwi wiedzy z otaczających okolic".

Pamięta i żałobne Grodno, świadek ostatnich chwil wielkiego władcy.

Niemal każde większe miasto Rzeczypospolitej — to inna karta dziejów panowania Stefana Batorego, coraz to nowe zdarzenia, budzące czujność narodową, zmuszające do wytężenia myśli i energji.

A nadewszystko trzy zdarzenia, trzy wielkie wstrząsy, które oszołomiły całą szlachtę, zadecydowały z jednej strony o rozpętaniu się nikczemnych namiętności; z drugiej — o wybuchu szlachetnych uczuć: trzy ścięte głowy warchołów, lub zdrajców: we Lwowie — atamana Podkowy, w Wilnie — Ościka, w Krakowie — Samuela Zborowskiego...

W tysiącleciu dziejów państwa polskiego dziesięć lat panowania Stefana Batorego pod względem czasu jest białostką, — pod względem treści te dziesięć lat stanowią całą epokę!...

Stefan Batory odegrał w naszych dziejach rolę meteora: jak meteor nieoczekiwanie się zjawił na horyzoncie polskim, olśnił, zdumiał wspaniałym blaskiem, rozświetlił zapadający mrok, wskazał drogę naprzód, — zrodził szaleńczą nienawiść ludzi małych i gorącą, entuzjastyczną miłość ludzi czystych sercem. Właśnie te sprzeczne uczucia, jakiemi obdarzały Batorego szerokie masy, mogą być miernikiem wielkości króla: tylko niepospolite jednostki budzą w tłumach gorące uczucia, — tylko skomplikowane natury, przerastające ogół stają się przedmiotem ślepej nienawiści i pełnej zaufania miłości. W stosunku do Stefana Batorego nie było ludzi obojętnych..

Momentem szczytowym w dziejach panowania króla Stefana Batorego, było zakończenie wojen z Moskwą. Pokój, zawarty 15 stycznia 1582 r. w Jamie Zapolskim i zwracający Polsce Inflanty z Połockiem utracone przed 19 laty, — pokój ten sam w sobie będący znakiem wspaniałego zwycięstwa, był zapowiedzią dalszych, jeszcze większych zwycięstw, zapewniających Polsce decydujące stanowisko w Europie. To też, gdy mówimy o Stefanie Batorym, słusznie odtwarzamy w pamięci ostatnie dni przed zawarciem pokoju, czyli walki pod murami dalekiego Pskowa. Stefan Batory, to „Batory pod Pskowem", to wizja, którą wyczarował Matejko i którą zasugerował on cały naród!

Stefan Batory... Batory pod Pskowem... Widzimy go... Mamy go stale przed oczami.

Oto siedzi Król — zwycięzca na małem krzesełku pod namiotem polowym Usiadł mocno, głęboko, — nogi szeroko rozstawił i na kolanach położył obnażoną szablę, trzymając ją w mocnej dłoni. Dumną, piękną głowę odrzucił nieco w tył, wysuwając naprzód bohaterską pierś, okrytą zbroją. Oczy ma spuszczone — na klingę szabli spogląda znacząco, a przez tę klingę, — wdół — na klęczących przed nim posłów moskiewskich. Sztandar moskiewski rzucono pod stopy Króla, — czerwieni się na białym śniegu... Ze sztandarem łączą się, jakby z niego wyrastając, barwne szaty klęczącego władyki połockiego, Cyprjana, który wyciąga do króla chleb na tacy. Za władyką stoją inni posłowie rusey: Iwan Naszczokin, kniaź Dymitr Piotrowicz Ilecki, Roman Wasilewicz Olferiew, kniaź Teodor Oboleński. Przed posłami moskiewskimi — pośrednik w dziele pokoju — czarny mnich, jezuita Possevino, którego drapieżne, szukające dłonie wyrywają się z fałd zakonnego płaszcza.

A w otoczeniu króla — Jan Zamoyski, hetman i kanclerz wielki koronny, jego rywal co do buławy hetmańskiej — kasztelan gnieźnieński Jan Zborowski i książę Konstanty Bazyli Ostrogski, i Mikołaj Sieniawski, i Michał Haraburda i wielki hetman litewski Mikołaj Radziwiłł, Rudym zwany, i bratanek królewski, młodziutki Baltazar Batory i stojący obok niego, — w przyszłości jeden z najsławniejszych polskich hetmanów — wówczas trzydziestoletni namiestnik chorągwi hetmańskiej — Stanisław Żółkiewski... A za nimi — tłum znakomitej szlachty i rycerstwa.. Skrzydła husarji tworzą las, ciągną wzrok wdal ku dalekim murom Pskowa...

Historycy wiedzą, że obraz Matejki nie jest ilustracją ówczesnych zdarzeń, lecz wizją artystyczną, że zawiera szereg nieścisłości historycznych.

Przedewszystkiem król Stefan Batory w momencie zawarcia rozejmu był o setki mil od Pskowa. Już 1 grudnia 1581 roku król Stefan razem z hetmanami litewskimi i znaczną ilością szlachty opuścił obóz i skierował się na Litwę, ściśle: do Wilna, aby zebrać nowe posiłki do prowadzenia uciążliwego oblężenia twierdzy. Pokój był zawarty 15 stycznia, — w lutym król wyjechał z Wilna, ale już nie do Pskowa, lecz do Rygi. Nie był więc król Stefan pod Pskowem w chwili zawarcia pokoju, nie siedział z obnażoną szablą pod namiotem, a klęczących posłów do pocałowania swej ręki dopuszczał znacznie później, nie w tym składzie i nie w takich okolicznościach.

Nie było też 15 stycznia 1581 roku pod Pskowem ani hetmana Radziwiłła, ani kasztelana Zborowskiego, ani władyki Cyprjana, ani kniazia Oboleńskiego, ani też wielu innych.

Nie zmniejsza to jednak prawdy, zawartej w genjalnej wizji Jana Matejki.

Wystarczy wczuć się w genjalny obraz, aby zrozumieć potęgę i przeznaczenie wielkiego Króla!..

Tak, tylko tak mógł wyglądać Król, który chciał na nowe tory skierować bieg dziejów.

Tak, we wszystkich szczegółach tak, musiał wyglądać Król, do którego po wyprawie połockiej przemawiano temi słowy:

...„Ty sam, o Królu polski, Ty sam jesteś nalezion, a żaden Tobie podobny! Tobie się dziwują narodowie ziemscy. Tobie się przypatrują i Ciebie wynoszą i wystawiają aż pod obłoki, widząc zwłaszcza, żeś na tej stolicy wysokiej nie od ludzi, ale od Boga posadzony!...

...A zatem, o Królu możny, czegoś godzien? Jeżeli złotej korony nowej, — już masz kosztowniejszą! Jeśli tytuły nowe, — już żeś ich doszedł i już Cię policzyć może między owe dawne Aleksandry, Juljusze, Karole i między one, którzy męstwem i dzielnością swą dochodzili tytułów przedniejszych!...

Zrównałeś się z przodki swymi, z owymi mężnymi Krzywousty i Zygmunty szczęśliwymi i z inszymi, co zdrowia i gardła nie żałowali pro patria, pro clarissima incolumitate et pro libertate!.

Żywże tedy szczęśliwie, o Królu!.. Żyw, mówię, szczęśliwie i długo, jako pomazaniec sprawy! Żyw, króluj, jako Król i Pan prawy! A Ten, Który Cię posadził na tej stolicy przodków Twoich, któryć koronę złotą Królestwa swego włożył na głowę Twoją„ — Pan Bóg niech stolicę majestatu Twego ugruntuje na wieki!. Niech zeszle anioła swego, który przed obliczem Twojem kłaść będzie mostem nieprzyjacioły Twoje! Niech szczęście Ciebie i rady Twoje z tymi wszystkimi, którzyć tego wszystkiego wiernie dopomagają!

A my niech Tobie pieśni śpiewamy, — niech chwałę Twoją aż pod obłoki wznosimy, a niech zawsze mówimy:

Żyw bądź, żyw bądź, Królu na wieki błogosławiony, któryś przyszedł w imię Pańskie"!..

W. Charkiewicz

## Martyrologja kapłanów polskich w Bolszewji

Korespondent moskiewski KAP donosi, że ksiądz Paweł Chomicz, przebywający obecnie w więzieniu karnem na terenie obozu koncentracyjnego (Świrski łagier, sztrafizolator), ciężko zachorował i dostał rozstroju nerwowego. Ksiądz Chomicz jest obywat. polskim, urodził się bowiem na Grodzieńszczyźnie, gdzie mieszka cała jego rodzina. Aresztowany został w Leningradzie w roku 1927 przewieziony na wyspy Sołowieckie, gdzie wśród strasznych warunków moralnych i materjalnych przebywał do roku 1932. Wywieziony do Leningradu został ulokowany w ciężkiem więzieniu DPZ w zupełnej izolacji. W czerwcu r.b. został przewieziony do obozu koncentracyjnego, gdzie dotąd przebywa na oddziale więzienia karnego.

Ks. Paweł Chomicz powiększył liczbę tych nieszczęśliwych kapłanów, którzy w kazamatach bolszewickich dostali choroby psychicznej. Na ciężki rozstrój nerwowy, dochodzący do pomieszania zmysłów, w ostatnich latach zapadli: ks. Jan Trojgo, ks. Albin Markuszewski. ks. Józef Sowiński (kapelan wojsk polskich wzięty do niewoli), oraz ś.p. ks. Józef Lubczyński, zmarły niedawno.

## Tylko b. posłowie Mastek i Dubois w więzieniu

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj po południu nadeszła wiadomość z Tomaszowa, że tamtejszy prokurator Sądu Okręgowego wezwał b. posła Ciołkosza do stawienia się do więzienia w poniedziałek, dnia 27 bm., celem rozpoczęcia odsiadywania kary.

O losach b. posła Putka wiadomo tyle, że obrońca jego złożył podanie o odroczenie terminu stawiennictwa, wszelako prośbie tej odmówiono.

Co zaś do b. posła Barlickiego, któremu odroczono termin do dnia 25 bm., rozeszła się pogłoska, że o odroczenie prosił on w związku ze swoim ślubem, który rzekomo miał się odbyć wczoraj.

Pozostali dwaj osadzeni już w więzieniu posłowie Mastek i Dubois, znajdują się w oddzielnych celach. W myśl obowiązującego regulaminu otrzymają już jutro stroje więzienne. Naogół regulamin więzienia mokotowskiego jest surowy. Więźniom przysługuje prawo widywania się z rodzinami tylko jeden raz w miesiącu, zaś otrzymywać jedzenie z domu mogą dwa razy w tygodniu. Dubois zwrócił się z prośbą do zarządu więzienia o dostarczenie mu do celi papieru, atramentu i pióra. Pozatem zająć się ma pracą w drukarni więziennej.

## TELEGRAMY

ZGON FRANCOIS ALBERTA.

PARYŻ PAT. — Wczoraj wieczorem po 2-tygodniowej chorobie zmarł b. minister Francois Albert. Za rządów Clemenceau Albert był sekretarzem redakcji „L' Homme Libre", a później redaktorem „L'Oeuvre". W roku 1920 został mianowany senatorem, w 1928 wszedł do izby deputowanych z ramienia stronnictwa radykalnego Albert był ministrem oświaty w gabinecie Herriota i ministrem pracy w ostatnim gabinecie Daladiera.

LOT LINDBERGHA.

PONTA DEL GADA PAT. — Lindbergh wraz z małżonką wystartował wczoraj do lotu w kierunku Madery.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW POD LOS ANGELES.

LOS ANGELES PAT. — W okolicznych lasach wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru ogarnął olbrzymią przestrzeń, zagrażając licznym osadom i miasteczkom.

Płomienie widoczne są w Los Angeles, a olbrzymie kłęby dymu unoszą się nad całą okolicą. Trzy tysiące ludzi bierze udział w akcji, mającej na celu powstrzymanie rozszalałego żywiołu. Pożar sięga granic osady Tugunga, skąd mieszkańców ewakuowano.

W ostatniej chwili donoszą, że wiatr zmienił kierunek, wskutek czego osadę Tugunga uda się prawdopodobnie uratować. Według przybliżonych obliczeń, już obecnie straty wynoszą przeszło 3 miljony dolarów.

# Obalenie rządu Alberta Sarraut

## z powodu drugorzędnej poprawki neosocjalistów

**PARYŻ. PAT. W nocy z 23 na 24 b. m. rząd Sarraut został podczas głosowania w izbie, obalony. Agencja Havasa podaje, że przyczyną upadku rządu Sarraut była kwestja drugorzędna, mianowicie poprawka neosocjalistyczna, podnosząca granicę uposażeń urzędniczych, zwolnionych od opodatkowania. Poprawka dotyczyła projektu, z którym rząd podczas poprzedniego głosowania związał kwestję zaufania.**

ODCHODZĘ Z CZYSTEM SUMIENIEM

**Po ogłoszeniu rezultatów głosowania premjer Sarraut wraz z obecnymi na posiedzeniu ministrami opuścił izbę deputowanych i udał się do prezydenta Lebrun, by na jego ręce złożyć dymisję gabinetu. Wychodząc z pałacu Elizejskiego o godz. 3,15 Sarraut oświadczył przedstawicielom prasy: „Odchodzę z czystem sumieniem". Gdybyśmy nie zostali obaleni z powodu tego incydentu, nastąpiłoby to wkrótce z innej przyczyny".**

**Prezydent Lebrun wpiątek o godz. 9 rano rozpoczął narady z przedstawiciel. stronnictw. Głosowanie, w którego wyniku rząd upadł, nie daje żadnych wskazówek, które pozwoliłyby na rozwiązanie kryzysu ministerjalnego. Większość, która obaliła rząd Sarraut nie jest większością stałą. W skład jej weszli zarówno komuniści, jak i przedstawiciele prawicy. Wszelkie przewidywania co do osoby, której prezydent poleci stworzenie nowego rządu, są wobec tego przedwczesne.**

## Co poprzedziło obalenie gabinetu

PARYŻ. PAT. — Upadek gabinetu Sarraut poprzedziły następujące wypadki na tle dyskusji nad projektem finansowym rządu. Najpierw gosowano nad określeniem art. 6 bis i następnych odnoszących się do reformy administracji oraz do zmniejszenia ilości urzędników. Premjer Sarraut stawia kwestję zaufania.

Przy pierwszem głosowaniu nad skreśleniem art. 6 bis, przeciwko skreśleniu wypowiedziało się 326 deputowanych, za skreśleniem 237. Tem samem rząd Sarraut otrzymał przy tem głosowaniu votum zaufania większością 89 głosów. Za rządem głosowali neosocjaliści, grupa Flandina i radykali, przeciwko głosowali komuniści, socjaliści, oraz prawica.

Skolei izba reputowanych przystąpiła do głosowania nad przyjęciem całego art. 6 projektu. Rząd również postawił przy tem kwestję zaufania. Przeciwko przyjęciu tego artykułu głosowało 321 posłów, za przyjęciem 247. Tem samem rząd nie otrzymał zaufania i upadł.

HERRIOT KANDYDATEM NA PREMJERA

PARYŻ. PAT. — Premjer Sarraut obalony w czasie nocnego posiedzenia izby 321 głosami przeciwko 247, udał się o godz. 3 rano wraz z wszystkimi członkami gabinetu do pałacu Elizejskiego celem wręczenia swej dymisji prezydentowi republiki.

Prezydent Lebrun rozpoczął dziś o godz. 9-tej rano konsultację i przyjął przewodniczącego senatu Jeanneneya, prezydenta izby deputowanych Buissona, oraz przewodniczących komisyj.

W kołach parlamentarnych i dziennikarskich przypuszczają, że prezydent republiki powierzy misję utworzenia rządu Herriotowi, albo też Daladierowi, Chautemps, Bonnetowi, albo też Caillaux. Należy podkreślić, że wszelkie te horoskopy są przedwczesne.

PARYŻ. PAT. — Rząd Sarraut jest trzecim z kolei gabinetem, który upadł z powodu odrzucenia przez parlament projektów, mających na celu zrównoważenie budżetu francuskiego.

Pomijając już rząd Herriota, który obaliła izba z powodu sprawy długów amerykańskich, rządu Paul-Boncoura, Daladier i obecnie Sarrauta upadły, ponieważ przedłożenia finansowe, mające na celu zrównoważenie budżetu, nie znalazły większością. Obalony dziś rząd Sarraut pozostawał przy władzy niespełna miesiąc, gdyż utworzony został w dniu 27 października.

PARYŻ. PAT. — Przywiązują wielką wagę do rozmowy, jaką prezydent republiki odbył z byłym premjerem Herriotem. W kołach parlamentarnych przewidują, że największe szanse na powołanie na szefa rządu ma Kamil Chautemps w wypadku, gdyby prezydent zdecydował się ponownie powierzyć ster gabinetu radykałom socjalnym. Narady niewątpliwie potrwają przez całą sobotę.

MOŻLIWOŚĆ GABINETU FACHOWEGO

PARYŻ. PAT. — —Agencja Havasa donosi, że ponieważ sprawa uzdrowienia budżetowego leży u podstawy kryzysu rządowego, prezydent republiki zasięgnął w piątek rano opinji miarodajnych czynników, celem zaznajomienia się z sytuacją skarbu i niezbędnemi w tej mierze zarządzeniami. Po południu prezydent republiki odbył narady z przewodniczącymi ugrupowań parlamentarnych, rozpatrując zagadnienie ze strony politycznej.

W kołach politycznych wpiątek rano można było stwierdzić, istnienie dwóch prądów. Niektórzy deputowani twierdzili, że upadek gabinetu Sarraut jest czysto przypadkowy i że sytuacja polityczna nie wymaga zmiany orjentacji ministerjalnej, natomiast inni członkowie parlamentu skłaniali si ku projektowi utworzenia gabinetu fachowego o ograniczonych zadaniach, któryby doprowdził do uchwalenia zarządzeń, zmierzających do uzdrowienia budżetowegon a rok 1934.

Po odbytych naradach, które nie przecią gną się azpewne poza dzień jutrzejszy, prezydent powoła do siebie jedną z osobistości politycznych, której powierzy misję utworzenia nowego gabinetu. W dniu 24 b.m. prezydent odbył konferencję z przewodniczącym lewicy demokratycznej i radykalno-społecznej Senatu sen. Biervenu Martinem, a następnie naradzał się z Herriotem.

## Sensacyjny projekt Mussoliniego

### przekształcenia Ligi Narodów

LONDYN. PAT. — W brytyjskich kołach rządowych otrzymano niepozbawioną sensacji wiadomość, jakoby Mussolini wystosował do Litwinowa telegraficzne zaproszenie przybycia w drodze powrotnej z Ameryki do Rzymu celem odbycia z Mussolinin konferencji w aktualnych sprawach sytuacji międzynarodowej.

W związku z tem rozeszły się w Londynie pogłoski, że Mussolini zamierza przedstawić plan przekształcenia obecnej Ligi Narodów — zorganizowana według planu Mussoliniego Liga Narodów nie byłaby oparta o Traktat Wersalski.

W ten sposób mogłyby powrócić do Ligi Niemcy i Japonja i wstąpić do Ligi Stany Zjednoczone i Sowiety.

Mussolini zamierza omówić plan ten z Litwinowem, celem zapewnienia sobie w dalszych rokowaniach w tej sprawie poparcia Sowietów. Dalej utrzymują, że na prośbę rządu niemieckiego, Mussolini poruszyć ma wobec Litwinowa sprawę naprężonych stosunków niemiecko-sowieckich.

## PROGRAM UROCZYSTOŚCI w GRODNIE

GRODNO. Wojewódzki Komitet Uczczenia Króla Stefana Batorego w Grodnie ogłasza następującą odezwę:

W dniach 25 i 26 listopada r. b. spotka nas wielki zaszczyt powitania i goszczenia wśród naszych murów Najwyższego Dostojnika Państwa — Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. My, obywatele Polski, wskrzeszonej genjuszem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, w dniach tych złożymy hołd duchowi Króla **Stefana Batorego,** jako wyrazicielowi majestatu dawnej Rzeczypospolitej z Jej najświętniejszego okresu. Uczucia i myśli wszystkich Polaków podążą w dniach tego święta do nas. Lecz szczęściem naszem jest to, że gród nasz był kiedyś stolicą duchową Wielkiego Króla. Tu wśród naszych murów, snuł On swoje potężne plany i tworzył wielkie czyny. Tu żył i tu dni sławnego żywota dokonał.

Dziś, w 400 rocznicę Jego urodzin, wskrzeszamy pamięć Króla — Mocarza.

To wielkie święto uczcijmy więc z powagą, ale i radością.

Wzywamy Was, obywatele, byście uczucia wasze i dumę Grodu Batorowego zamanifestowali jaknajuroczyściej.

25 listopada, godz. 12.15 — wjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Grodna. Powitanie przy bramie triumf

Godz. 12.50 — przedstawiciele miasta Grodna wręczają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dyplom obywatelstwa honorowego.

Godz. 13 — wjazd Pana Prezydenta na uroczystość otwarcia domu ludowego Jego imienia w Kopciówce pod Grodnem.

Gdz. 19 — galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim — „Stefan Batory pod Pskowem" — widowisko historyczne, oparte na dokumentach, kronikach i tekstach pisarzy w. XVI i XVII. Scenarjusz opracował dr. W. Charkiewicz. Ilustracja muzyczna (muzyka polskich kompozytorów w. XVI) w opracowaniu dr. T. Szeligowskiego. Reżyserja dyr. M. Szpakiewicza. Wykonywa zespół Wielkiego Teatru Wileńskiego.

Przedstawienie zostanie poprzedzone przemówieniem prof. dr. Mieczysława Limanowskiego.

26, listopada godz. 9 — Nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań.

Godz. 11.30 — złożenie hołdu Królowi Stefanowi Batoremu.

Godz. 12.30 — defilada wojska i P.

Godz. 14 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Króla Batorego na Starym Zamku.

Godz. 17 — Odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Pos. Zwierzyński przeciw p. Mackiewiczowi

Pod tym tytułem znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej" notatkę następującą:

**Poseł Aleksander Zwierzyński (Kl. Nar.), czując się obrażony zarzutami, zawartemi w artykule posła St. Mackiewicza (BB), który ukazał się w „Słowie" wileńskiem w związku z procesem p. Zwierzyńskiego przeciwko p. St. Ochockiemu, skierował sprawę zarzutów p. Mackiewicza do sądu marszałkowskiego.**

Muszę tylko jedno zaznaczyć, że inicjatywa oddania tej sprawy do rozpatrzenia Sądowi Marszałkowskiemu wyszła ode mnie. Artykuł swój, którym uczuł się dotknięty pos. Zwierzyński zakończyłem słowami:

**Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzyński uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszałkowskim potrafi coś więcej powiedzieć na swoją obronę, niż to, cośmy usłyszeli przed sądem wileńskim.**

St. M.

# SILVA RERUM

### KOBIETA I WOJNA

Kobieta, biorąca bezpośredni, czynny udział w walkach orężnych, jest zjawiskiem rzadkiem. Rzemiosło rycerskie przekracza siły niewieście. Ale, rzecz osobliwa, im większe postępy w dziedzinie kultury robi ludzkość im szczerzej i częściej się mówi o konieczności stałego pokoju, tem większe ciężary wkłada na kobietę współczesna wojna.

Walki armij już się kończą, — jużeśmy wkroczyli w epokę walk narodów. Kobieta nie może zachować biernej postawy wobec grozy nowoczesnej wojny. Gdy mężczyzni będą na froncie, kobiety będą musiały zorganizować obronę przeciwgazową i tą obroną pokierować.

O tem mówi ABC (338).

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na wypadek wojny olbrzymia większość mężczyzn powołana będzie do wojska, to zdamy sobie łatwo sprawę, że cały ciężar organizowania akcji obronnej przeciwgazowej wewnątrz kraju, oraz w ramach domowych ognisk, spaść musi na kobiety. I nietylko obrona mieszkania, zabezpieczenie produktów od działania niektórych gazów trujących, ale cała akcja ratownicza może w przyszłości spoczywać na barkach wyszkolonych i zorganizowanych drużyn żeńskich. Pozatem kobiety stanowić powinny — boję się powiedzieć mogą — czynnik uświadamiania i przeciwdziałania jednemu z najgroźniejszych w swych następstwach niebezpieczeństwu — panice, jaka w wypadkach nagłych łatwo się szerzy i ogarnia społeczeństwo, jak zaraza.

Zadania nie są łatwe; wysiłek, którego podczas wojny będzie wymagał od kobiet naród, jest wielki.

To też potrzebne już są zawczasu przygotowane i należycie wyszkolone kadry instruktorek.

Na uwagę zasługuje ciekawa inicjatywa Francji, podjęta przez „Narodowe Stowarzyszenie wdów po oficerach". Rozwija ono szeroką działalność, organizując w Paryżu i w większych miastach Francji szereg kursów instruktorskich, tworząc drużyny kobiece, t. zw. „pomocnic" w spełnianiu powinności narodowej", a mających na celu niesienie ratunku ludności cywilnej.

Przy współudziale francuskiego Czerwonego Krzyża, w samym Paryżu powstały cztery ośrodki szkolenia kobiet w ratownictwie przeciwgazowem. Absolwentki tych kursów zajmują się bardzo gorliwie organizowaniem ośrodków szkolenia na prowincji, przy czynnej pomocy zrzeszeń oficerów rezerwy.

W Niemczech kobiety i dziewczęta większych miast z obowiązku przechodzą przeszkolenie. W Berlinie istnieje kobiecy ośrodek przeciwgazowy, który organizuje schrony w piwnicach domów mieszkalnych i gdzie każda kobieta otrzymać może dokładne informacje i wskazówki techniczne, jak ratować ludność na wypadek ataku gazowego.

Wykłady odbywają się w schronach, wyposażonych we wszelkie pomoce naukowe. Ma to tę dobrą stronę, że poza przeszkoleniem uczestniczki kursu przyzwyczajają się do atmosfery schronu, tak odmiennej od nastroju sali wykładowej.

Uczestniczki kursu, po odbytym egzaminie, otrzymują najpierw świadectwo ratowniczki, a potem „pomocnicy w obronie i ratownictwie przeciwgazowem". Kobiece te ośrodki przeciwgazowe noszą nazwę „Deutscher Frauen-Luftschutzdienst". Uzyskały już one taki autorytet, że lekarze berlińscy zwracają się do tego związku z prośbą o organizowanie schronów przeciwgazowych dla chorych i personelu lecznic.

Tak jest we Francji i w Niemczech. Jak że jest u nas?

U nas w kraju LOPP chętnie bardzo szkoli drużyny kobiece, wymagając jedynie, żeby stowarzyszenia i organizacje przyprowadzały już skompletowane drużyny. Brakiem naszej organizacji w tym kierunku jest dosyć słabe scementowanie elementu wyszkolonego. Oprócz Koła Pań przy LOPP istnieje szereg kół stosunkowo dosyć rozproszonych.

Trzeba mieć nadzieję, iż dzielne Polki nie dadzą się pod tym względem przygotowania do obrony przeciwgazowej wyprzedzić Francuzkom i Niemkom!.

Lector.

# Rząd separatystyczny w prowincji Fu-Kien w Chinach

TOKJO. PAT. — Agencja Rengo donosi w związku z utworzeniem separatystycznego rządu w prowincji Fu-Kien:

Z kół japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych informują, iż rząd japoński nie zna jeszcze podłoża i charakteru tego ruchu politycznego. Rząd japoński w dalszym ciągu będzie stał na stanowisku wyczekującem, obserwując zawarte traktaty. Z kół urzędowych japońskich wyjaśniają, że hasła nowego rządu rewolucyjnego są zwrócone zarówno przeciwko Nankinowi, jak i Tokjo. Nowy rząd składa się z różnolitych elementów, niezadowolonych z polityki Nankinu.

TOKJO. PAT. — Nowy rząd prowincji Fu-Kien skonfiskował majątki trzech najbogatszych ludzi w Fu-Czau, w myśl dekretu o rozdaniu ziemi pomiędzy chłopów i zniesieniu prywatnej własności żarówno kapitałów, jak i majątków ziemskich, które mają być znacjonalizowane. Rząd fu-kieński zamierza wprowadzić własną taryfę celną.

## Eksmisja Bratniej Pomocy z terenu uniw. w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rektor Uniwersytetu Warszawskiego wezwał na konferencję w sprawie eksmisji z terenu uniwersyteckiego Stowarzyszenia Bratnia Pomoc, prezesa tegoż stowarzyszenia p. Kamińskiego. — Prasa endecka podaje, że eksmisja lokalu Bratniej Pomocy nie jest rzeczą tak prostą, albowiem Bratnia Pomoc lokal swój posiada na podstawie umowy dzierżawnej z Uniwersytetem. Rozmowy na ten temat pomiędzy rektorem i młodzieżą nie zostały jeszcze ukończone.

# Proces o podpalenie Reichstagu

## Korowód nowych świadków

LIPSK PAT. — W procesie o podpalenie Reichstagu podczas piątkowej rozprawy przesunął się korowód 16-tu świadków. Uderzającem jest, że van der Luebbe przedstawiał wczoraj znów wygląd typowego obłąkańca. Ze spuszczoną w dół głową i zwisającemi ramionami siedzi nieporuszony, wodząc tępym wzrokiem po ziemi, przytem jest trupio blady. Radykalna ta zmiana wywołuje liczne komentarze. Zeznania pierwszych dwóch świadków stanowią dalsze ogniwo zeznań, dyskredytujących świadka Grothego. Stwierdzili oni jednogłośnie, że mieszkanie Barza nie było nigdy terenem poufnych zebrań jaczejek komunistycznych, o których szeroko mówił w ub. sobotę Grothe. Następny świadek Meyer był aktywnym członkiem partji komunistycznej, potwierdza treść rozmów, prowadzonych z komunistami na temat zdecydowanej walki komunistów z hitlerowcami.

Osk. Dymitrow zapytuje świadka: Czy komórki komunistyczne przeprowadziły w tym czasie akcję komunistyczną?

Świadek Meyer przeczy stanowczo.

Dymitrow: Czy prawdą jest, że bojówki hitlerowskie napadały na komunistów. Świadek Meyer daje odpowiedź potwierdzającą, dodając, że był świadkiem takiego napadu, którego ofiarą padł również osobiście.

Nadprokurator pyta świadka: Czy znane jest panu hasło komunistów: „bijcie faszystów, gdzie ich spotkacie"?

Świadek Meyer: Owszem, żywo dyskutowaliśmy na ten temat. Nie chodziło o walkę czynną, lecz o odpowiednie urabianie polityczne robotników, wchłoniętych przez partję narodowo-socjalistyczną.

Przychodzi do ostrego starcia na ten temat pomiędzy Dymitrowem a nadprokuratorem.

Dalsi świadkowie, kelnerzy piwiarni, w której krytycznego dnia wieczorem przebywać mieli Popow i Tanew, potwierdzają m. in. alibi obu Bułgarów. Popow występuje z zarzutem pod adresem sądu, że wbrew żądaniu, konfrontację z kelnerami zarządzono dopiero po 8-miomiesięcznym okresie, co niewątpliwie nie pozostało bez wpływu ujemnego na odnośne zeznania. Pomimo poznania Bułgarów przez świadków, żaden z nich, jak było do przewidzenia, nie przypomina sobie, ażeby istotnie obsługiwał Bułgarów. Osk. Dymitrow w dalszym ciągu zapytuje, dlaczego wizja lokalna odbyła się dopiero w listopadzie, a więc po upływie 8-miu miesięcy. Jest to rzecz wysoce znamienna, powiada on.

W dalszym ciągu osk. Bułgarzy i Dymitrow atakują gwałtownie charakterystyczne metody wstępnego śledztwa. Dochodzi do ostrej wymiany zdań z prokuratorem, którą przerywa przewodniczący, odbierając głos Dymitrowowi. Następnie zeznawał świadek Krause, który podaje szczegóły co do alibi Torglera w związku z jego obecnością krytycznego wieczoru między g. 18,30 a 19-tą w lokalu Aschingera.

Na tem rozprawę przerwano na pół godziny.

PO PRZERWIE.

LIPSK PAT. — W procesie o podpalenie Reichstagu po przerwie pierwszy skolei zeznaje Leon Weinberger, rodem z Moskwy, odbywający obecnie karę 2-letniego więzienia za przekupstwo. Popowa poznał w więzieniu moabickiem. Popow zapewniał go wówczas, że ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie ma nic wspólnego, obawia się natomiast kary za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej i naruszenie przepisów dewizowych, ewentualnie też za zdradę stanu. Z rozmów świadek odniósł wrażenie, że Popow musi być wybitnym działaczem komunistycznych. O rozmowach z Popowem zwierzył się świadek pewnemu referendarzowi nazwiskiem Wolf, który zajęty był badaniem psychologicznego nastawienia więźniów. Tenże powiadomił o tem następnie policję.

Popow nie przeczy, że często rozmawiał z Weinbergerem, stwierdza jednak kategorycznie, że na temat Czerwonej Pomocy itp. nigdy z nim nie mówił. Zeznania Weinbergera są — zdaniem Popowa — wierutnem kłamstwem.

Nadprokurator: „Czy prawdą jest, że świadek obawiał się zeznawać w sądzie, aby przez to nie narazić swych krewnych w Rosji sowieckiej?"

Weinberger potwierdza.

Bułgarzy podnoszą z tej racji różne wątpliwości. Powstaje ogromna wrzawa. Ze strony oskarżonych padają słowa ostrych zarzutów. — W konsekwencji Dymitrow otrzymuje ostrą naganę za ustawiczne prowokacyjne uwagi pod adresem świadka, przewodniczącego i sądu.

Torgler wyjaśnia, że wspomniany Wolf również i jego odwiedził w celi więziennej, pytając o różne dane natury psychologicznej. Dymitrow, powołując się na oświadczenie Torglera zeznaje, że i jego odwiedził w więzieniu wspomniany Wolf.

Nadprokurator ostro protestuje przeciwko posądzeniom, rzucanym na oskarżycieli publicznych. Słowa swe kończy nadprokurator oświadczając, że jest rzeczą jasną, że przesłuchanie świadka Weinbergera zarządził wtenczas, kiedy za pośrednictwem Wolfa doszła go odnośna wiadomość i że to samo uczyni również w stosunku do każdej innej osoby, która będzie mogła wnieść do sprawy jakiś ważny szczegół obciążający.

Ta faza rozprawy obfituje w dramatyczne momenty, przypominające okres burzliwych dyskusyj wiecowych. — Dalsi świadkowie nic ważnego do sprawy nie wnoszą.

Na tem rozprawę odroczono do soboty.

# Anglja uczyni wszystko

## aby skłonić Niemcy do dalszej współpracy w Genewie

LONDYN PAT. — Na piątkowem posiedzeniu Izby Gmin, po podjęciu debaty nad mową tronową, Simon oświadczył, że żadna metoda nie mogłaby tak boleśnie zranić Niemiec, jak oświadczenie im, że wystąpienie ich z koferencji rozbrojeniowej nie zmienia w niczem stanu rzeczy, ż konwencja będzie zawarta i że wówczas Niemcy zostaną zaproszone do jej podpisania. Minister dodał, że Niemcy nie są poddanym, któremu można dyktować, lecz towarzyszem dyskusji i że Wielka Brytanja zdecydowana jest uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby skłonić Niemcy do udziału w dyskusji.

Rząd Wielkiej Brytanji wydał już zarządzenia celem ułatwienia tych rozmów dyplomatycznych i komunikował się już w tej sprawie z rządem francuskim, jak również z kanclerzem Hitlerem. Minister wypowiada się za utrzymaniem ścisłego kontaktu z Berlinem, Rzymem i Paryżem, uważając to za jedyny sposób przygotowania dalszych nowych obrad w Genewie.

Następnie Simon omawiał zasady polityki Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia, dodając, że wymiana poglądów winna być dokonywana drogą dyplomatyczną w formie rozmów dwustronnych. Wywody swe zakończył minister oświadczając, żeg łówny wysiłek całego rządu Wielkiej Brytanji i brytyjskiej opinji publicznej zmierzać będzie do wprowadzenia reglamentacji zbrojeń.

# Od Administracji

**Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go grudnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.**

NOWY WICEMINISTER KOMUNIKACJI

Nowomianowany wiceminister komunikacji mjr. dypl. inż. Juljan Marjan Piasecki.

## Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

### AKCJE KREDYTOWO-BUDOWLANE WYTYCZNE POLITYKI ELEKTRYFIKACYJNEJ

WARZAWA. PAT. — 24 b.m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego z akcji kredytowo-budowlanej w roku 1933, oraz ze stanu państwowej akcji terenowej, uchwalono zasady akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w roku 1934.

W myśl uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, pomoc kredytowa w przyszłym roku będzie przedewszystkiem, podobnie jak w dwóch latach ostatnich, udzielana drobnemu budownictwu. Ponadto przewidziano uruchomienie pewnych sum na finansowanie remontu domów o małych mieszkaniach, przebudowy większych mieszkań na małe, oraz na wykończenie rozpoczętych budowli mieszkaniowych.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów ustalił wytyczne polityki elektryfikacyjnej i program prac w zakresie elektryfikacji na okres najbliższych kilku lat, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

## Antysemickie demonstracje studentów w Budapeszcie

BUDAPESZT. PAT. — Odbyły się tu manifestacje studenckie przeciwko wystawieniu w teatrze sztuki autora żydowskiego pochodzenia Fodora. Demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z żydami, niech żyje Hitler!" Policja rozpędziła studentów, którzy demonstrację swą powtórzyli przed redakcją liberalnego dziennika „Pesti Napli". W Debreczynie od 10 dni studenci blokują uniwersytet, nie dopuszczając słuchaczy — żydów.

# W WIRZE STOLICY

### NIE DOSTANĄ SPADKU

Przed dwoma laty rozeszła się w Warszawie wiadomość, o olbrzymim, wielomiljonowym spadku pozostawionym we Wrocławiu w Niemczech przez Jonasa Frenkla. Spadek ten wynoszący przeszło 100 miljonów marek miał być rozdzielony pomiędzy spadkobierców Frenkla t. j. wszystkich noszących to samo nazwisko.

Spadek był tak wielki, że w Warszawie utworzył się specjalny komitet pod przewodnictwem adwokata Markusa Frenkla, a związek liczył kilkanaście tysięcy członków. Starania o podjęcie spadku trwały długo. Ponieważ jednak kanclerz Rzeszy Hitler ogłosił, iż pieniędzy z Niemiec nie wolno wywozić, a z drugiej strony nikt z ewentualnych pretendentów do spadku nie chce ryzykować i udawać się do Niemiec, Zarząd Związku Frenklów, po odbyciu kilku posiedzeń, postanowił zwrócić się do komisarjatu Rządu z prośbą o rozwiązanie tego stowarzyszenia.

Przyczynił się do tego niemało cykl artykułów Feikinda, który udowodnił, że spadek ten niema najmniejszych szans powodzenia i że jest to stary objaw powtarzający się okresowo co kilka lat kiedy to ludzie zajmują się uzyskaniem spadków z księżyca. Na naiwności ludzkiej w wielu wypadkach grasują sprytni aferzyści, którzy potrafią wyłudzić większe sumy pieniędzy pod pozorem załatwienia formalności spadkowych.

Komisarjat Rządu przychylił się zapewne do prośby związku Frenklów i stowarzyszenie to będzie rozwiązane, a jednocześnie rozwiązane będą również sny o olbrzymiej schedzie, rzekomo około 300 miljonów złotych. K.

Bóle reumatyczne artretyczne nevralgiczne usuwa szybko przez zwykłe wcieranie Balsam Bengalski karpińskiego

## Wyrok w procesie por. Gromadki

PRZEMYŚL. PAT. W piątek w południe w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Przemyślu zapadł wyrok w sprawie por. Gromadki i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Por. Gromadka skazany został na łączną karę 4 lat więzienia, wydalenie z korpusu oficerskiego oraz utratę praw obywatelskich na lat 10. Oskarżony st. sierż. w st. spoczynku Pikulski skazany został na 1 rok 2 mies., oraz na degradację, plut. Sarzyński — na 4 mies. aresztu, plut. Ziętal — na 6 miesięcy aresztu. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, który u por. Gromadki wynosił dwa lata. Resztę oskarżonych w liczbie 14 sąd uniewinnił.

# Krwawy incydent na pograniczu niemiecko-austrjackiem

BERLIN PAT. — Biuro Wolffa donosi, że wczoraj o godz. 14,45 patrol 2 pułku Reichswehry, stacjonowanego w Norymberdze, odbywający na t. zw. Eggenkogel, niedaleko granicy niemiecko-austrjackiej ćwiczenia narciarskie, ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną.

Jeden z żołnierzy niemieckich otrzymał śmiertelny postrzał w głowę. Według dotychczasowych informacyj, patrol, w chwili gdy padły strzały, znajdował się na terytorjum Rzeszy niemieckiej w odległości 100 kroków od granicy. Żołnierze niemieccy również przedtem nie przekraczali granicy.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja specjalna komendy korpusu, złożona z dwóch oficerów i adwokata wojskowego.

BERLIN PAT. — Hugenbergowski „Local-Anzeiger", przedstawiając zajścia na pograniczu niemiecko-austrjackiem jako prowokacje ze strony Austrji, wzywa rząd austrjacki do niezwłocznego wdrożenia dochodzeń oraz przedstawienie ich wyników rządowi Rzeszy w formie należytej i odpowiadającej poważnemu charakterowi

# Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej

## W 15-tą ROCZNICĘ

Kolebką pułków okrytych chwałą bojową: 81 pułku Strzelców Grodzieńskich im. Kr. Stefana Batorego i 23 pułku Ułanów Grodzieńskich, jest stary Gród Batorowy i Ziemia Grodzieńska.

W dniu 11-go listopada 1918 r., gdy dotarło hasło pierwszego żołnierza polskiego, Józefa Piłsudskiego na ziemię grodzieńską, zjednoczyli się wierni synowie tej ziemi, aby wziąć udział w wielkiej i świętej sprawie oswobodzenia Ziem Ojczystych z rąk najeźdźców i odbudowania Państwa Polskiego.

W dniu 12-go listopada 1918 r. na zebraniu 34 wojskowych i obywateli Grodzieńszczyzny zapadła jednomyślna uchwała utworzenia Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej i formowania zbrojnych oddziałów polskich, celem walki z zaborcami, dla odzyskania niepodległości. Na prezesa wyłonionej Rady Wojennej Z. Gr. wybrano majora Bohaterewicza Bronisława (obecnie generała), który zrzekł się tej zaszczytnej funkcji, uważając, że z większym pożytkiem będzie pracował na stanowisku oficera linjowego, oraz organizatora oddziałów i wyszkolenia bojowego. Drugiem głosowaniem został wybrany na prezesa R. W. generał Sulewski Mikołaj.

W tym czasie nastąpiły pierwsze utarczki z Niemcami. Rozbrojono oddziały w Tołłoczkach, zdobywając pierwszą broń, amunicję i tabory z prowiantem.

W dniu 15-go listopada 1918 r. na zebraniu 150 członków oficerów i żołnierzy, został wybrany i zatwierdzony Sztab Samoobrony Z. Gr., w tymże dniu wyznaczono 14-tu komendantów na poszczególne gminy:

SZTAB: naczelnik załogi gen. Sulewski; szef sztabu por. Śpiewak; starszy adj. sztabu por. Szymański; mł. adj. sztabu chor. Lewoniec; komendant formujących się oddziałów kpt. Jackiewicz; adjutant kpt. Szymański; podkpt. Luczyński; komendant stacji kolejowej kpt. Pajewski; intendent załogi płk. Luczyński.

KOMENDANTURY: 1) Adamowicze chor. Solanko; 2) Sopoćkinie pkpt. Ignatowicz; 3) Aniełmanowo pkpt. A. Cydzik; 4) Wiercieliszki-Żydomla chor. Puljan; 5) Jarmolicze-Oleksicze pkpt. F. Romański; 6) Indura chor. Iwanowski; 7) W. Brzostowica chor. J. Romański; 8) Olszanka-Kopciówka ppor. Czuczelowicz; 9) Tołłoczki por. Rojszyk i Romanowski; 10) Porzecze por. W. Solanka; 11) Nowy Dwór pchor. Kuc; 12) Płaskowce prtm. Komar; 13) Polnica pchor. Szawerski; 14) Hoża kpt. Michler.

Dnia 27 XII 1919 r. kpt. Waśkiewicz wyznaczony na czasowego p. o. komendanta Nowy Dwór.

PIERWSZA LISTA oficerów i ochotników S. Z. Grodzieńskiej:

Płk. Arciukiewicz Józef, mjr. Bohaterewicz Bronisław, mjr. Cytarzyński Jerzy, chor. Daniszewski, chor. Cydzik, chor. Ejnerowicz Wincenty, kplm. Hulej Adam, chor. Iwanowski Wiktor, por. Jakubicki, por. Kunda Edmund, chor. Lewoniec Stanisław, pkpt. Luczyński Władysław, chor. Małachowski Władysław, płk. Onoszko Florjan, kpt. Pajewski, por. Reinhardt Henryk, por. Rojszyk Aleksander, por. Romański Feliks, ppłk. dr. Sawicki Jan, por. Sienkiewicz Antoni, chor. Solanko Konstanty, por. Spiewak Antoni, gen. Sulewski Mikołaj, pchor. Szawerski Józef, por. Szymański Jan, chor. Zalewski Henryk, płk. Zomojtel Paweł, chor. Kochanowski Bolesław, chor. Gutman Karol, chor. Gasperski, ppor. Bobrowicz Rajmund, ppor. Byłczyński Leopold, ppor. Czuczełowicz Stanisław, chor. Bohusz, chor. Czeczot, kpt. Hanicz, pkpt. Ihnatowicz Franciszek, kpt. Jackiewicz Jan, chor. Komar Kazimierz, chor. Kliks Hubert, chor. Radziszewski Eugenjusz, ppłk. Luczyński Józef, kpt. Michler Kazimierz, chor. Oreluk, chor. Puljan Czesław, chor. Reinhardt Romuald, chor. Romanowski Edward, por. Rybek Józef, por. Sawicki, por. Solanko Władysław, pchor. Sopoćko Witold, chor. Stępniewski Edward, ppłk. Sulewski Władysław, pkpt. Szymański Wacław, chor. Terlikowski Konstanty, chor. Virion Władysław, chor. Kuc, chor. Miciuk, chor. Monkielewicz Michał, Mazurkiewicz Leon.

Oddziały prowincjonalne niemieckie skoncentrowały się w Grodnie, co spotęgowało ich siłę i uniemożliwiło dalsze rozbrajanie. Wobec tak ciężkich okoliczności gen. Sulewski zmuszony był uzyskać zgodę władz niemieckich na formowanie oddziałów poza obrębem Grodna.

Z każdym dniem do utworzonych 14-tu komendantur przybywali ochotnicy, tak że w ciągu kilku dni Sam. Grodz. liczyła około 200 żołnierzy-ochotników.

Element Samoobrony pochodził z kresów wschodnich, przeważnie z Ziemi Grodzieńskiej; oficerowie przeważnie z byłej armji rosyjskiej i formacyj wschodnich, doświadczeni bojowo, pełni patrjotyzmu i zapału do pracy. Wśród ochotników dużo było nawet nieletnich w wieku 14—16 lat, lecz uświadomionych narodowo i pełnych zapału i ofiarności.

Pomimo ciężkich warunków organizacyjnych, w dniu 4 stycznia 1919 r. postanowiono przystąpić do koncentracji wszystkich komendantur w Kopciówce i sformowania Grodzieńskiego Pułku Strzelców.

Major Bohaterewicz z przybyłych oddziałów sformował pierwszy bataljon z trzech kompanji strzeleckich: d-ca 1-szej komp. chor. Oreluk, d-ca 2-giej chor. Romanowski, d-ca 3-ciej chor. Daniszewski. Konny oddział sformowany w miasteczku Indurze przybył również pod dowództwem pkpt. Luczyńskiego.

Niemcy, zauważywszy większą koncentrację oddziałów Samoobrony, w obawie przed połączeniem się tychże z wileńskim partyzanckim oddziałem majora Dąbrowskiego, przechodzącym podówczas przez okolice miasteczka Jeziory, postanowili temu zapobiec. W nocy z dnia 15 na 16 stycznia 1919 r. otoczyli Kopciówkę pułkiem piechoty, kompanją karabinów maszynowych, baterją artylerji i oddziałem kawalerji, wysyłając w kierunku Kopciówki parlamentarjuszy z białą chorągwią. Do przeprowadzenia pertraktacyj z Niemcami major Bohaterewicz wysłał pkpt. Szymańskiego Wacława i 2-ch podoficerów, dowódcom kompanij zaś wydał rozkaz ukrycia nadliczbowej, według zawartej z Niemcami umowy, ilości broni i ludzi w pobliskich zagajnikach. Pozostałe kompanje zajęły pozycje obronne. Czołowy oddział niemiecki zaaresztował zdradziecko naszych parlamentarjuszy, oświadczając, że przybywa celem skontrolowania stanu liczebnego ludzi i broni. Według zawartej umowy, oddział zmuszony był poddać się niemieckiej kontroli, naskutek której nastąpiło częściowo rozbrojenie.

W parę dni po odejściu Niemców powstała demoralizacja i panika wśród wojska. Żołnierze samowolnie odchodzili do pobliskich okolic, unosząc częściowo z sobą ogólny dobytek. Nad ranem mjr. Bohaterewicz zebrał pozostałych oficerów i po krótkiem omówieniu sytuacji, obszedł koszary, uspokoił żołnierzy, wyjaśnił zajście i rozpoczął na nowo formowanie pierwszego bataljonu. Dowództwo konnego oddziału powierzył doświadczonemu kawalerzyście ppor. Czuczełowiczowi, który zaczął formować szwadron Ułanów Grodzieńskich.

Tymczasem dnia 23 stycznia 1919 r. został aresztowany sztab Sam. Z. Gr. Zastępstwo komendanta objął płk. Dulewicz. Major Bohaterewicz pozbawiony wszelkich instrukcyj i rozkazów z komendy sztabu, pełen silnej wiary, nie ustawał w pracy i formował w dalszym ciągu w Kopciówce pułk, wyznaczając dnia 28 stycznia 1919 r. dowódcą 1-go bataljonu kpt. Waśkiewicza.

W dniu 4 lutego 1919 r. odbyła się uroczysta przysięga pułków i półszwadronu Ułanów Grodzieńskich na wierną i wytrwałą służbę ku chwale Ojczyzny. Podniosły ten moment wzmocnił wiarę w lepsze jutro. Sprawozdanie Komisarza Rządu na okręg grodzieński M. Ciszewskiego tak charakteryzuje oddziały samoobrony:

„Oddział ubrany jest bardzo rozmaicie, w mundury rosyjskie, niemieckie i cywilne ubrania, mają szynele lub półkożuszki, uzbrojony jest w karabiny rosyjskie i niemieckie.

Dzięki staraniom d-cy Kopciówki mjra Bohaterewicza, żołnierz chociaż źle umundurowany, robi wrażenie dobrze wyćwiczonego (musztra na wzór polski).

Czynności każdego dnia są rozpisane na tydzień naprzód i ściśle wykonywane. Żołnierze piechoty przeszli musztrę, tyraljerkę, ćwiczenia polowe i teorję strzelania (samego strzelania z racji małej ilości naboi nie przechodzono), konnica przechodzi ćwiczenia piesze, zajęcia konne, ścinanie łozy i zajęcia polowe, częste alarmy i wywiady kilkunastowiorstowe. D-ca oddziału konnego por. Czuczełowicz jest starym kawalerzystą, służył w armji rosyjskiej 8 lat, jako wachmistrz, brał udział w kampanji karpackiej, dowodząc sotnią a potem szwadronem.

Oddział przedstawia się jako jednostka wojskowa dodatnio".

Szybko mijały dni, często naprawdę o chłodzie i głodzie hartował się i zaprawiał żołnierz Z. Grodz. do dalszych trudów i zawodów wojennych.

W końcu lutego 1919 r. przyjechał do Kopciówki wielce szanowany obywatel ziemi grodzieńskiej ordynat Jan Bisping, który w ciężkich chwilach tworzenia oddziałów Samoobrony był bardzo pomocnym dla sprawy polskiej i żołnierza polskiego, ofiarował swą gotowość pomocy dla natychmiastowego skomunikowania się z gen. Iwaszkiewiczem, który przybył z Dywizją Lit.-Białoruską do miasta Wołkowyska. Major Bohaterewicz wydał rozkaz d-cy 1-go bataljonu kpt. Waśkiewiczowi wymaszerowania z całością pułku do miasteczka Krynek, sam zaś niezwłocznie odjechał z p. Bispingiem do Wołkowyska, dla zameldowania gen. Iwaszkiewiczowi dołączenia się do regularnej armji polskiej Grodzieńskiego Pułku Strzelców.

Dnia 8 marca 1919 r. Grodz. Pułk Strzelców wszedł w skład Dywizji Lit.-Biał., zdobywając w późniejszych bojach sławę oręża polskiego, okrywając laurami chwały bojowej sztandar 81-go Pułku Strzelców.

Jest w tem duża zasługa dowództwa, lecz przedewszystkiem do świetności pułku przyczynił się nasz szary skromny żołnierz kresowy Ziemi Grodzieńskiej, który tyle razy już pokazał, jak głęboko i szczerze potrafi kochać Ziemię Ojczystą, jak pięknie i dzielnie umie walczyć i jak bohatersko potrafi umierać.*)

## Grodzieńscy ułani

Jest to już we krwi prawdziwego Polaka, że kocha się w szlachetnej broni, w ostrej szablicy i lancy z trzepocącym proporcem, jak również w przyjacielskiem człowiekowi stworzeniu, jakiem jest koń.

Nic więc dziwnego, że przed piętnastu laty, gdy co dzielniejsi Polacy poczęli się jednoczyć i zbroić dla odzyskania Niepodległości Polski, równocześnie powstała myśl utworzenia polskiej jazdy, której sławy i tradycji zdobytej w przeszłości nie zatrą wieki.

Lecz jakże dalecy byli od sławnej husarji i ułanów, pierwsi ułani kresowi Ziemi Grodzieńskiej, kiedy przed piętnastu laty z zapałem i ofiarnością oddawali się w służbę Ojczyzny. Brak koni, szabel, lanc i karabinów, a razem z tem, chociaż skromnego rynsztunku dawał się odczuć dotkliwie; trzeba było je zdobywać na Niemcach, lub zdawać się na pomoc okolicznych mieszkańców. Dzięki wspólnym wysiłkom i ofiarności, wkrótce powstaje zawiązek Ułanów Grodzieńskich, noszący początkowo nazwę „oddziału konnego" pod dowództwem pkpt. Luczyńskiego.

Dnia 2 stycznia 1919 r. zasłużony dla sprawy polskiej obywatel ziemi grodzieńskiej ordynat Jan Bisping ofiarowuje dla oddziału konnego 10 koni z kompletnym rynsztunkiem i lancami, oraz kilkanaście siodeł łużnych. Wzbogaciło to bardzo oddział konny, podnosząc zarazem moralnie. Rozpoczęła się intensywniejsza praca. Było już w oddziale kilku doświadczonych kawalerzystów, którzy przelewali swą wiedzę młodym a chętnym żołnierzom.

W nocy z 15 na 16 stycznia 1919 r., gdy okupanci w obawie o własną sytuację postanowili zapobiec koncentracji oddziałów Samoobrony w Kopciówce, oddzia konny spełnił swe pierwsze zadanie, szybko stwierdzając patrolami, że Niemcy okrążają całą załogę w Kopciówce. W dużej mierze do uniknięcia rozbrojenia od działu konnego przyczynił się praktyczny i doświadczony bojowo kawalerzysta ppor. Stanisław Czuczełowicz — komendant Kopciówki, wydając rozkaz rozmieszczenia koni w stajniach na wsi i ukrycia broni i rynsztunku. Po odejściu Niemców ppor. Czuczełowicz zbiera ponownie oddział konny i obejmuje nad nim dowództwo. Oddział z każdym dniem powiększa się, przybywają ochotnicy z własnemi końmi i formuje się półszwadron. Ppor. Czuczełowicz dokłada wszelkich starań, aby oddział otrzymał nazwę „Ułanów Grodzieńskich", która zostaje zatwierdzona przez R. N. 4 lutego 1919 r., w dniu uroczystej przysięgi na wierną służbę Ojczyźnie. Dnia 22 lutego 1919 r. wyrusza z Grodzieńskim Pułkiem Strzelców w kierunku Wołkowyska i wchodzi w skład Dywizji Lit.-Biał., jako jazda dywizyjna.

Dzień 8 grudnia jest dniem święta 1-go szwadronu Ułanów Grodzieńskich, którzy krwią i czynami zdobywał na polu chwały sławę oręża polskiego i jazdy polskiej, zachowując godnie tradycje przodków swej ziemi i imię Ułanów Grodzieńskich.

### LISTA UŁANÓW GRODZIEŃSKICH

**w dniu wejścia w skład regularnej armji polskiej 8 marca 1919 r.**

Ppor. Czuczełowicz Stanisław, śp chor. Sołtan Stanisław, chor. Kliks Hubert, śp. chor. Sokołowski Juljan, chor. Sopoćko Witold, chor. Kostrzewski Leon, plut. Wąsowicz Bronisław, kapr. Skarżyński Stanisław, kapr. Korotkiewicz Michał, kapr. Gieda Radosław, st. uł. Szwatro Antoni, ułan Skowroński Michał, uł. Rudnicki Zygmunt, ułan Głos Antoni, ułan Kopeć Feliks, ułan Heponik Jan, ułan Butkiewicz Kazimierz, ułan Bauman Czesław, śp. ułan Uściłko Józef, ułan Ilgiewicz Aleksander, ułan Malesa Stanisław, ułan Skarżyński Kazimierz, ułan Tuczkowski Michał, ułan Tupiczewski Jan, śp. ułan Matuk Józef, śp. ułan Tarasewicz Piotr, ułan Jatkowski Izydor, ułan Horbaczewski Witold, ułan Brzozowski Ignacy, ułan Szagdaj Jan, ułan Kuźmicki Wacław, ułan Bogurzelski Jan, ułan Kłonejko Dominik, ułan Sienkiewicz Stefan, ułan Waszkiewicz Józef, ułan Raube Romuald, ułan Wirzchnicki Stanisław, ułan Trachimowicz Stanisław, ułan Tumkiewicz Stanisław, ułan Warnel Kazimierz, ułan Cielasz Piotr, ułan Tyszkiewicz Feliks, ułan Orechwo Kazimierz, śp. ułan Żłobikowski Stanisław, ułan Chomiczewski Jan, ułan Orłowski Jerzy, ułan Kimbar Juljan, ułan Mąka Dominik, ułan Pankiewicz Stanisław, ułan Monkielewicz Michał, ułan Mąkiewicz Stanisław, ułan Runkiewicz Michał, śp. ułan Otłowicz Marjan, ułan Harunkiewicz Michał.

* * *

Na zbliżający się dzień święta 15-lecia narodzin pułków Grodzieńskich rzucamy tę garść bohaterskich wspomnień, które są nietylko historją tych pułków, ale historją całej Grodzieńszczyzny.

**Witold Sopoćko por. kaw.**

*) Właściwy dzień święta Samoobrony i Pułku przypada na 12 listopada, w roku zaś bieżącym, ze względu na przyjazd do Grodna Pana Prezydenta R. P. — odbędzie się dnia 26 listopada.

# WYJAŚNIENIA

## Powszechnego Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych

OD REDAKCJI. — Sprostowania oczekiwaliśmy. Oczekiwaliśmy co prawda sprostowania ujętego w nieco inną formę, niezawierającego polemicznych zwrotów i wypadów albo rozważań na temat urojonego „specyficznego posmaku" artykułu o „Niesamowitych praktykach P. Z. U. W ", zarzuty bowiem wysunięte w tym artykule sformułowane zostały w sposób spokojny i rzeczowy, wykluczający pomawianie autora o uboczne intencje, nieznajomość zagadnienia lub chęć „krzywdzenia". Tem niemniej nadesłane wyjaśnienie P. Z. U. W. chętnie, a nawet skwapliwie zamieszczamy, nietylko w imię zasady audiatur, ale również w przypuszczeniu, że te wyjaśnienia, nie decydując o zamknięciu sporu, stanowić będzie tło, na którem, w drodze dalszego oświetlenia i komentowania faktów z działalności P. Z. U. W. wyrośnie prawda. A o tę prawdę tylko chodzi, niezależnie od tego, po której stronie będzie.

Musimy zgóry zastrzec się przed przypuszczeniem, że artykuł p. P. mógł ukazać się na naczelnem miejscu naszego pisma „chyba wskutek jakiegoś nieporozumienia". Wszak większa część zarzutów tam stawianych, to właściwie nic innego, jak powtórzenie stale, przy każdej sposobności wysuwanych zarzutów na wszelkich zjazdach i konferencjach rolniczych, na każdem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej i t. p. Więc niewątpliwie coś jest w tej działalności P. Z. U. W., co drażni ogół ludności rolniczej, co wywołuje jej sprzeciw, co powoduje skargi. Chcemy to wyjaśnić, chcemy dotrzeć do sedna rzeczy. Dlatego też, spełniając swój obowiązek społeczny, zapowiadamy rozpisanie do naszych czytelników - rolników ankiety, której wyniki następnie ogłosimy w naszem piśmie.

Na zakończenie kilka słów co do dopisku redakcji do artykułu p. P. Oczywiście użyty tam wyraz „należności prywatno - prawne" zamiast „publiczno - prawne" jest skutkiem przeoczenia korektorskiego, tak oczywistego, że nie uważaliśmy nawet za wskazane zamieszczać sprostowania. Wiadomość o mającem nastąpić uregulowaniu sprawy opłat zaległości z tytułu należności publiczno - prawnych zaczerpnęliśmy z urzędowego wydawnictwa — „Ustawodawstwo finansowo rolne i jego praktyczne zastosowanie" (Warszawa 1933, str. 88), na które zresztą wówczas powołaliśmy się, a do którego P. Z. U. W. powinien był zajrzeć przed stwierdzeniem w punkcie 9-ym wyjaśnienia, że zapowiedziane zarządzenie nie dotyczy P. Z. U. W.

*

W numerze 306 „Słowa" z dnia 9 listopada r. b. zamieszczony został artykuł p. t. — „Niesamowite praktyki P. Z. U. W.", w którym autor poddaje ostrej krytyce działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na obszarze Wileńszczyzny, stawiając Zakładowi szereg zarzutów dotyczących kilku zasadniczych zagadnień jego działalności. Zarzuty te są zupełnie niesłuszne, co postaramy się wykazać, oświetlając każde z poruszonych zagadnień z osobna w takim porządku, jakiego logika rzeczy wymaga.

1) Przedewszystkiem zasadnicza kwestja oszacowania przed pożarem i po pażarze. Prawo o przymusie ubezpieczania od ognia wymaga, aby oszacowanie budowli odpowiadało wartości odbudowy w chwili oszacowania, czyli przyjmuje zasadę pełnowartościowego szacunku. To samo prawo wymaga, aby odszkodowanie ustalone było według rzeczywistej szkody na podstawie rzeczywistej wartości budowli w dniu pożaru, czyli że wartość budowli i szkodę należy oszacować po pożarze. W obu wypadkach za podstawę przyjmuje się miejscowe ceny, obowiązujące w momencie szacowania. Ponieważ zaś prawo żąda, aby ubezpieczone budowle przeszacowywane były co dziesięć lat lub co dwadzieścia lat, nic więc dziwnego, że między sumą oszacowania pierwotnego budowli, a wartością rzeczywistą budowli w chwili zajścia szkody może być różnica. Zwłaszcza w okresie tak zmiennej konjunktury gospodarczej, jaką obecnie przeżywamy, kiedy różnice cen w krótkim odstępie czasu są znaczne, a powszechne ryczałtowe zniżki szacunków, stosowane przez Powszechny Zakład, nie mogą zawsze odpowiadać ściśle lokalnym zmianom.

Autor równie ostro jak i bezpodstawnie krytykuje samą procedurę ustalania wartości szkody po pożarze. Powszechny Zakład czyni to zgodnie z obowiązującemi przepisami na podstawie cen, ustalonych wspólnie z właścicielem budowli w drodze przesłuchania najbliższych sąsiadów, którzy, być może, specjalnego wykształcenia technicznego nie posiadają, ale wszak źródłem informacji co do poziomu cen mogą być bez żadnych zastrzeżeń. Oszacowanie odbywa się na podstawie tych samych norm szacunkowych obowiązujących przypierwotnem oszacowaniu. Gdzie zaś już nastąpi obniżka sumy oszacowania budowli po pożarze, a co zatem idzie i szkody, Zakład zwraca nadebraną od wynikłej różnicy składkę. Gdyby zaś właściciel budowli uważał odszkodowanie za nieszłuszne, ma on do dyspozycji przedewszystkiem arbitraż w postaci komisji szacunkowej, wyłanianej przez obie strony, a następnie sąd. A właśnie arbitraż prawie zawsze wykazuje, że pretensje pogorzelców są nieszłuszne.

Całe to wyjaśnienie w stosunku do Wileńszczyzny ma charakter raczej teoretyczny. Z posiadanych przez Zakład materjałów wynika, że porównanie sum oszacowania pierwotnego i dokonanego po pożarze w stosunku do wszystkich budowli w woj. wileńskiem, które uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu w roku 1932, dało różnicy niespełna 1,5 proc. W roku 1933, wobec zastosowania dalszych powszechnych zniżek szacunkowych różnica ta bodajże jeszcze zmalała. A właśnie to zagadnienie posłużyło autorowi za źródło apodyktycznych, choć zupełnie nieuzasadnionych zarzutów.

2) Autor zarzuca dalej Zakładowi, że nie wypłaca punktualnie odszkodowań. Stwierdzamy, że w momencie, kiedy omawiany artykuł był pisany, szkody na wileńszczyźnie od początku roku wynosiły zgórą 800 tysięcy zł. wypłacono zaś z tego tytułu odszkodowania zgórą 500 tysięcy zł., czyli ca 60 proc. A ponieważ właśnie koniec lata i jesień stanowią okres dużej jeszcze palności (w woj. wileńskiem około 100 tys. zł. mies.), wynikałoby z tego, że mogą być niewypłacone co najwyżej odszkodowania za pożary z ostatnich 3 miesięcy; faktycznie jednak okres zalegania z wypłatą okaże się znacznie krótszy, jeśli się uwzględni, że pewna część niewypłaconych kwot to reszta odszkodowania, rozłożonego na raty na życzenie samych pogożelców, którzy decydują się otrzymywać odszkodowanie w miarę odbudowy, aby ochronić należne sumy przed zajęciami sądowemi i administracyjnemi.

Że Zakład nie ma intencji odraczania wypłaty odszkodowań, świadczy zarządzenie generalne, dane przez Zarząd Centralny w końcu lata r. b., a więc po okresie największej palności, aby odszkodowania wypłacano bezzwłocznie, z pominięciem nawet niektórych formalności i aby organa terytorjalne Zakładu, jeżeli tylko właściciel zapłaci w terminie bieżącą składkę, nie korzystały z przepisu prawa, który pozwala na wypłatę odszkodowania ratami w miarę odbudowy, gdy właściciel zalega z dwiema ratami składek. Fakty te wskazują co należy sądzić o prawdziwości zarzutów autora i o wartości jego informacyj.

3) Jeśli chodzi o ulgi stosowane przez Zakład w poprzednich latach, to prawdą jest, że już od roku 1925 Powszechny Zakład stosował najrozmaitsze ulgi, wyróżniając wybitnie właśnie Wileńszczyznę. W roku 1927, kiedy poszczególne zaległości przekraczały 25 proc. składki rocznej, rozłożono je na 5 rat rocznych, przyczem pobrano z nich dwie. W roku 1929 zaprzestano pobierac kary za zwłokę od zaległości. W całych powiatach odraczano lub umarzano składki dotkniętym klęską powodzi lub gradobicia. W tym właśnie oczernianym roku 1932 rozłożono na raty składki powodzianom lub dotkniętym gradobiciem, najbardziej zaś poszkodowanym wręcz je umarzano.

Wreszcie w tymże roku wydano zarządzenie, aby wstrzymać egzekucję w stosunku do tych wszystkich zalegających płatników, którzy wpłacą 25 proc. zaległości. W ostatnim czasie w stosunku do tych osób wydano zarządzenie, aby w razie zapłacenia dalszych 25 proc. zaległości, resztę t. j. 50 proc. odroczyć znowu na rok. Właśnie stosowanie ulg w bardzo szerokim zakresie jest wyłączną przyczyną znacznych zaległości składek w woj. wileńskiem.

4) Sprawa obniżki taryf, zwłaszcza dworskiej, stanowi tak odrębne zagadnienie, że nie sposób omówić go w artykule dziennikarskim. Jeżeli jednak nadmieniamy, że obciążenie składką wynosi obecnie przeciętnie 9 zł. 60 gr. od zagrody, to okaże się niewątpliwie, że w zarzucie o nadmiernem obciążeniu składką jest duża przesada.

5) Pozatem stwierdzić należy, że jeśli chodzi o wyniki finansowe działalności Powszechnego Zakładu na terenie województwa wileńskiego, to za ostatnie lata są one bodaj deficytowe. Tak więc szkody za rok 1931 wyniosły 71 proc. wpływów, za rok zaś 1932 — 84 proc. wpływów. Rok bieżący za 10 miesięcy daje ca 70 proc.. Jeżeli doliczymy koszty administracyjne, wydatki na akcję przeciwpożarową, koszty wynagrodzenia gmin za pobór — to widoczne się stanie, jak trudno jest Zakładowi związać koniec z końcem. Jakież są wobec tego podstawy do stosowania szerszych ulg, niż to już uczyniono, a potem do obniżania taryfy i t. p., czego tak kategorycznie żąda się w artykule.

6) Autor artykułu oburza się następnie, że Powszechny Zakład przekazał swe pretensje do egzekucji, wyprzedzając rzekomo pod tym względem nawet Skarb Pań. Przekazanie zaległości do egzekucji jest prostą konsekwencją nowego unormowania prawnego tej dziedziny w postaci przejęcia egzekucji przez władze skarbowe. Że jednak nacisk egzekucyjny nie przedstawia się w tak groźnej formie dla zalegających ze składką, świadczą liczby, wykazujące, że wpływ na poczet zaległości za 10 miesięcy roku bieżącego z całej Wileńszczyzny wyniósł zaledwie około 12 proc. pretensji Zakładu. Wyniki te nie świadczą zatem, żeby egzekucja prowadzona była w sposób bezwzględny.

Stwierdzić natomiast należy, że pobór normalny za pośrednictwem gmin dał w r. b. zaledwie 35 proc. należności, co wskazuje na bardzo słabe wysiłki ze strony ubezpieczonych w kierunku zapewnienia Zakładowi środków, bez których nie może spełniać swoich obowiązków tak szybko i sprawnie, jak tego wymaga interes publiczny — no i autor artykułu.

7) Artykuł porusza jeszcze jedną dość drobną sprawę. Chodzi o potrącenie z odszkodowania pretensji Zakładu. Fakt ten jest tak zrozumiały i oczywisty w związku z istotą samego potrącenia, że wręcz dziwić się należy, iż — poważnie rzeczy biorąc — można z tego czynić Zakładowi jakikolwiek zarzut. Jeżeli nawet miało miejsce potrącenie pretensji Zakładu z odszkodowania, to jedyny ten wypadek na terenie Wileńszczyzny przedstawiał się wręcz odwrotnie, niż to autor podaje. To z odszkodowania za dobrowolne ubezpieczenie potrącono składkę za ubezpieczenie przymusowe, przyczem nastąpiło to za zgodą samego zainteresowanego. A wszak volenti non fit iniuria.

8) Pozostają konkluzje autora o zgoła specyficznym posmaku.

Nie wiadomo, cui bono pragnie autor zrzucić odium za wysnute ze swej wyobraźni niedomagania na Zarząd Centralny Powszechnego Zakładu. Sytuacja materjalna Wileńszczyzny była gruntownie rozważana przez Zarząd Centralny Zakładu wspólnie z władzami rządowemi, a wynikiem tego było zarządzenie przez Zarząd Centralny tych wszystkich ulg, o jakich już mówiono. Wręcz nie do pomyślenia jest, aby w instytucji o tak ogromnym zasięgu działania i opartej w swej najistotniejszej podstawie na wzajemności mogło mieć miejsce działanie organów lokalnych, sprzeczne z tendencjami Centrali, co chce autor artykułu koniecznie przypisać — jako wątpliwej jakości zaletę, — organom Zakładu w Wilnie, Do właściwych obowiązków tych organów należy jaknajskrupulatniejsze i jaknajwszechstronniejsze informowanie kierownictwa Zakładu o miejscowych stosunkach, wypowiadanie co do tego swojej opinji i ścisłe wykonywanie wydawanych w tym względzie przez Centralę zarządzeń. I tylko te drogi, jako właściwe, gwarantują prawidłowe funkcjonowanie Zakładu, jako całości. Dodatnie zaś rezultaty w tak ujętym zakresie, świadczyć dopiero mogą o słuszności polityki Zakładu.

9) Wreszcie dopisek redakcji. Mówi się tam o zamierzeniach rządu uregulowania zaległości z tytułu należności prywatno - prawnych. Zachodzi tu nieporozumienie. Zarządzenie to nie będzie dotyczyć Powszechnego Zakładu, którego składki są opłatami publicznemi. I dlatego przypisywanie Powszechnemu Zakładowi chęci ubiegnięcia tego zarządzenia jest również krzywdzące, a — jak wszystkie inne zarzuty — równie bezpodstawne.

Jeżeli chodzi o apel do miarodajnych czynników, to zgoła zbędne jest mówić o jakiemś niebezpieczeństwie zwłoki, gdyż działalność Zakładu podlega b. skrupulatnemu nadzorowi Ministerstwa Skarbu, które jest dokładnie poinformowane o poczynaniach Zakładu i ze swej strony oddziaływa w kierunku jaknajszerszego uwzględnienia sytuacji poszczególnych części kraju. Rada Powszechnego Zakładu w której wszak zasiada przedstawiciel Wilna, tendencjom tym dawała również wyraz.

Wszystkim jednak tym poczynaniom przyświeca interes publiczny wyrażający się w sprawnem funkcjonowaniu Zakładu, jako całości. Najistotniejszym zaś sprawdzianem tego jest szybka wypłata odszkodowań na odbudowę zniszczonych warsztatów pracy. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak świadczeń ze strony właścicieli budowli i ulgi dla nich muszą mieć granice, nakreślone przez ten podstawowy cel Zakładu. Uniemożliwienie osiągnięcia tego celu byłoby niewątpliwie większą szkodą dla interesu publicznego, aniżeli te może dotkliwe przykrości, na jakie narażeni są znajdujący się często w istotnie ciężkiem położeniu, ale często i opieszali w płaceniu składek właściciele budowli. I o tem wszystkiem poruszając sprawy interesu ogólnego, należy dokładnie pamiętać.

# KRONIKA

## Wileńska

SOBOTA
Dziś 25 Katarzyny
Jutro Konrada

Wschód słońca g. 7,10
Zachód słońca g. 3,02

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 24 listopada 1933 r.

Ciśnienie średnie 752
Temperatu najwyższa +1
Temperatura średnia —0
Temperatura najniższa — 1
Opad: ślad.
Wiatr: południowy
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA.

**W całym kraju przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny opad. W zachodnich i środkowych dzielnicach możliwe przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.**

— **Nabożeństwo.** Dziś, dnia 25 bm. o godz. 8,30 rano odprawi ks. Antoni Wilurz T. J., w kościele św. Kazimierza Mszę Świętą — prosząc o błogosławieństwo dla nowej placówki katolickiej L. PLIHAL i S-ka.

Następnie odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowego sklepu przy ul. Wielkiej Nr. 56.

### MIEJSKA.

— **Konferencja w sprawie budowy pomnika Mickiewicza.** W związku z przyjazdem do Wilna art.-rzeźbiarza Kuny, odbyła się w magistracie konferencja, poświęcona sprawie budowy w Wilnie pomnika Mickiewicza. W konferencji wzięli udział: wiceprezydent Czyż, inż. Narębski, inż. Wątorski i inni. Pomnik jak wiadomo stanie przy placyku Orzeszkowej i będzie wysoki na 17 m. Kamień pod pomnik będzie sprowadzony w kilku wagonach już w przyszłym tygodniu i zostanie złożony na placu koło kościoła św. Jerzego. Miejsce, gdzie ma stanąć pomnik, było zwiedzane przez specjalną komisję. Dla orjentacji wysokości posługiwano się drabiną strażacką.

— **Roboty miejskie.** W poniedziałek wznowione będą roboty ziemne w mieście. Na Górze Bouffałowej zostanie zatrudnionych 40 bezrobotnych, na szosie przy ul. Sołtaniskiej 60, przy regulacji ulicy św. Piotra i Pawła 30.

### SZKOLNA

— **Wyjazd Kuratora.** Kurator Okręgu Szk. Wil. p. K. Szelągowski wyjechał do Grodna na uroczystości ku czci króla Stefana Batorego, które odbędą się tam w dniach 25 i 26 bm. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zastępuje p. kuratora naczelnik wydziału szkół powszechnych p. Jan Czystowski.

— **Wieczorowe kursy elektromonterskie.**— Stow. Techn. Pol. w Wilnie, **Kopanica 5**, lokal Państw. Szk. Rzem.-Przem. zostały uruchomione Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów od godz. 18-tej do 20-tej.

### AKADEMICKA

— **Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego.** Zarządzam zbiórkę wszystkich członków i kandydatów Akad. Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB na dzień 25 listopada br. (sobota) o godz. 19-tej w lokalu Oddziału, ul. Wielka 68 m. 2. Obecność wszystkich — obowiązkowa.

—**S. K. M. A. „Odrodzenie"** podaje do wiadomości, iż dnia 26 bm. o godz. 10,30 w lokalu Koła Prawników (Zamkowa 11) odbędzie się dyskusyjne zebranie z referatem kol. W. Matuszewskiego pt. „Zagadnienie etyki". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Sekcja Uświadomienia Religijnego Sod. Marj. Akad.** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 26 bm. w lokalu Sodalicyjnym (ul. Wielka 64) odbędzie się zebranie z referatem o. Pawła Macewicza pt. „Dzisiejsze prawosławie a katolicyzm". Początek o g. 16-tej. Goście mile widziani.

— **Zarząd S. M. A-czek w Wilnie** zawiadamia wszystkie sodaliski, że dnia 26 bm. o g. 9 rano odbędzie się w kaplicy Domu Sodalicyjnego (ul. Królewska 9—5) Msza św., Komunja św. i wspólne śniadanie, poczem o godz. 10-tej w Ognisku Sodalicyjnem (ul. Uniwersytecka 9—9) odbędzie się zebranie ogólne.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Referat posła Brokowskiego.** W najbliższą niedzielę staraniem Koła Dzielnicowego Śnipiszki odbędzie się zebranie informacyjne BBWR w Jerozolmce, na którem referat wygłosi poseł dr. Stefan Brokowski. Zebranie odbędzie się o godz. 12 w południe.

— **„Wilno Święte".** Jak już podawaliśmy, w dniach od 3 do 8 grudnia br. odbędzie się w Wilnie i na obszarze całej Archidjecezji Wileńskiej „Tydzień Miłosierdzia". W związku z tem przybywa do Wilna znany polski hagjograf i kaznodzieja krakowski, ks. prof. Władysław Staich, który w czasie trwania „Tygodnia" wygłosi cykl odczytów na temat: „Wilno Święte" — żywoty i działalność Świętych, Błogosławionych i Świątobliwych Sług Bożych ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z szczególnem uwzględnieniem Wilna.

Bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane.

— **Zagadnienie autorytetu w rodzinie.** W niedzielę, dnia 27 bm. w salu szk. poswz. „Świt" Nr. 22 przy Małej Pohulance Nr. 4 o godz. 4,30.

Odczyt powyższy ma być pierwszym z cyklu odczytów na tematy pedagogiczno - wychowawcze w danej chwili aktualne. Two Nowoczesnego Wychowania zostaje uproszone do wygłoszenia szeregu odczytów przez Zarząd Opieki Rodzicielskiej Średniej Państwowej Szk. Przemysłowo - Handlowej i przez Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Świt.

Komitet Szkoły Świt już w ub. roku zapoczątkował akcję odczytową dla szerszego ogółu rodziców, z pomocą mu w tej sprawie przyszło Two Nowoczesnego Wychowania.

— **Walne Zebranie Koła Pań LOPP** odbędzie się w niedzielę dnia 26 listopada o godzinie 12,30 w 1-szym, a o godzinie 13-tej w drugim terminie, w sali konferencyjnej Województwa. Zaproszenia imienne zostały wysłane.— Zarząd prosi Szan. Członkinie o przybycie.

— **Zebranie Koła b. Wychowanek gimn. SS. Nazaretanek,** z referatem kol. Szwykowskiej pt. „Wycieczka do Szwecji", odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4 pp. w lokalu szkoły. Projektowane jest wspólne pójście do teatru.

— **Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie** zawiadamia, że dnia 25 listopada br. o godzinie 6 (18-tej) odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27 uroczysta akademja, ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Po akademji koleżeńska herbatka. Wstęp bezpłatny. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście będą mile widziani.

### RÓŻNE

— **Przyjazd wiceprezesa PKO.** Dziś przyjechał do Wilna wiceprezes PKO p. Kazimierz Kościesza-Strzegocki.

— **Delegat Zarządu Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża** przeprowadził w dniu 21 bm. inspekcję prac Oddziału PCK i Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża przy gimnazjum Unji Lubelskiej.

Oddział Głębocki prowadzi głównie w kierunku przeszkolenia udności w ratownictwie przeciwgazowem.

Koło młodzieży opiekuje się kilku najuboższemi rodzinami w mieście zaopatrując je w żywność, opał lekarstwa.

— **15-lecie chóru św. Kazimierza.** Onegdaj obchodzono uroczystość 15-lecia istnienia chóru św. Kazimierza. Chór ten założony w roku 1918 przez ks. Muckiermanna, poza krzewieniem pieśni świętej, rozwinął w roku 1919 i 1920 intensywną działalność samarytańską, niosąc pomoc rannym żołnierzom polskim, oraz jeńcom, znajdującym się w niewoli bolszewickiej.

W celu uczczenia jubileuszu odbyła się herbatka, w której udział wzięli założyciele, czynni członkowie i sympatycy chóru. Wygłoszono szereg przemówień, m. in. głos zabierali: ks. rektor Orsaczek, ks. dyr. Wilusz, oraz p. Michalina Kozłowska, jedna z najczynniejszych działaczek i założycieli chóru. Ta ostatnia zarysowała historję powstania i bilans 15-letniej działalności chóru.

**KREM PRAŁATÓW — PERFECTION**
zniszczone i zaniedbane ręce doprowadza do należytego stanu. Nadaje im gładkość i delikatność, zapobiega odmrożeniom.

### BALE I ZABAWY

— **Dancing A. K. B.** — Akademickie Koło Białostoczan urządza w niedzielę dnia 26 bm. doroczny Dancing w lokalu „Ogniska" (Wielka 24), na który prosi sympatyków i znajomych. Wstęp zł. 1,50, akad. 1 zł. Początek o godz. 21. Bufet. Jazz. **Zarząd Koła.**

# Zdemaskowanie aferzystów spadkowych

## Podstawiony osobnik podawał się za syna zmarłego pułkownika

**WILNO. Policja śledcza aresztowała dwóch oszustów, którzy planowali w podstępny sposób zawładnąć pozostałą po zmarłym majętnością.**

**Oszustami okazali się: pośrednik handlowy Fabjan Klimontowicz (Augustjańska 6) i bezrobotny Piotr Górski (Kocia 3).**

PUŁKOWNIK GÓRSKI.

**W powiecie lidzkim zmarł niedawno pułkownik w stanie spoczynku M. Górski, który pozostawił po sobie majątek ziemski. Majętność była jednak obciążona licznemi zobowiązaniami hipotecznemi, m. in. i banku. Więc sprzedano ją, z tem, że pozostała po zaspokojeniu wierzycieli kwota zostanie wypłacona spadkobiercom. Tak się i stało.**

**Po przeprowadzeniu ostatecznych rozrachunków pozostało 7 tysięcy złotych, którą to kwotę złożono w depozycie, a o poszukiwaniu spadkobierców wydane zostały zaraz potem urzędowe ogłoszenia.**

**Pułk. Górski nie posiadał bliższej rodziny, syn zaś jego bawił gdzieś zagranicą (bodaj że w Rosji), więc pieniądze pozostały nietknięte.**

OSZUKAŃCZY POMYSŁ.

**Okoliczność tę postanowili odpowiednio wykorzystać Klimontowicz. Rozejrzawszy się wśród swych znajomych znalazł akurat osobnika, nazwiskiem Górski. Zbiegiem okoliczności miał on na imię Piotr, podobnie jak syn zmarłego. Górski wtajemniczony w cały plan, zgodził się bez wahania na odegranie roli syna pułk. Górskiego. Ustalono, że Górski, jako rzekomo nieobecny, plenipotentem swym zamianuje Klimontowicza, który skolei wystąpi przed władzami o wypłacenie pozostałego spadku.**

**Wyrobiono odpowiednie dokumenty, spisano i potwierdzono plenipotencję i wszczęto kroki o podjęcie pieniędzy. Wszystko było tak przemyślane, że zdawało się, iż oszuści zdołają przeprowadzić swój plan.**

ZDEMASKOWANIE.

**Traf zrządził, że w międzyczasie przyjechał do Wilna syn Górskiego. Zainteresowawszy się, jak zostały załatwione interesy jego ojca. Górski odrazu zorjentował się, że ktoś obcy usiłuje zawładnąć znajdującym się w depozycie spadkiem, bowiem żadnej plenipotencji nikomu nie wydawał.**

**W związku z oświadczeniem Górskiego — wszczęte zostało dochodzenie i Klimontowicza aresztowano. Zaraz potem w areszcie znalazł się i Górski, który dowiedziawszy się o zdemaskowaniu, nie zdążył ukryć się.**

Ś. P.

STANISŁAW ŁOPACIŃSKI

Ziemianin Ziemi Wileńskiej i Witebskiej
Komandor Orderu „Polonia Restituta"
b. Sędzia Wileńskiego Sądu Apelacyjnego
b. Poseł do b. Rady Państwa z Ziemi Wileńskiej i Witebskiej i b. Prezes Tow. Rolniczych Witebskiego i Drysieńskiego

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony S.S. Sakramentami zasnął w Panu dnia 23 listopada 1933 r. w w. lat 82

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. Jakóba dnia 25 b.m. o godz. 9 m. 30 rano.

Eksportacja na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 4 po poł.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I SYNOWIE

Ś. P.

ELEONORA RYBSKA

po ciężkich cierpieniach opatrzona S.S. Sakramentami zasnęła w Panu w wieku lat 57 dnia 23 listopada 1933 r.

Eksportacja z Kliniki Uniwersyteckiej na Antokolu do Kościoła Św. Jakóba odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 12-tej.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tym że kościele w poniedziałek dnia 27-go b.m. o godz. 9 m. 30

Eksportacja na cmentarz Bernardyński odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 po poł.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych zmarłej pogrążona w głębokim smutku

RODZINA PIMONOWYCH

### W sprawie II raty Pożyczki Narodowej

Wileński Grodzki Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej informuje wszystkich subskrybentów, którzy do chwili obecnej nie wpłacili II raty Pożyczki Narodowej, że jest jeszcze możność wpłacenia wspomnianej raty, bowiem termin przyjmowania wpłat został prolongowany ze względu na przewidziane straty dla subskrybenta, wynikłe z wpłacenia tylko jednej raty Pożyczki (zginie I-sza wpłata, gdyż obligacje Pożyczki zostaną wydane tylko po uskutecznieniu wszystkich rat) i na to, że ucierpi z tego powodu w dużej mierze interes Skarbu Państwa.

Zaznacza się, że dyplomy Pożyczki Narodowej mają również pełną wartość tylko po zrealizowaniu wszystkich rat Pożyczki.

### TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, sobota 25 bm. oraz jutro niedziela 26 bm. z powodu uroczystości grodzieńskich, związanych z uczczeniem Króla Stefana Batorego — Teatr Miejski wyjeżdża do Grodna ze sztuką „Stefan Batory pod Pskowem"— z tego powodu przedstawienia w Teatrze na Pohulance (dziś 25 bm. i jutro 26 bm. niedziela) — zawieszone.

**Teatr Objazdowy** — gra świetną komedję St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba"— dziś25 bm. w Łunińcu, 26 bm. w Pińsku, 27 bm. po raz drugi w Pińsku.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Ostatnie przedstawienia op. „Czar walca".** Dziś i jutro „Lutnia" pod znakiem „Czaru walca". Dziś więc „Czar walca" grany będzie w premjerowej obsadzie z występem Marji Kaupe, po cenach zniżonych.

W niedzielę „Czar walca" będzie grany dwukrotnie: o g. 4 pp. i o g. 8,15 w. „Czar walca" ze względów technicznych powtarzany więcej nie będzie.

**Premjera operetki „Pod białym koniem".**— Teatr „Lutnia" we wtorek najbliższy występuje z niezwykłą premjerą. Będzie nią ostatnia nowość teatrów stołecznych. Operetka, która obok pięknych melodyj posiada walory widowiska-feerji. W widowisku tem bierze udział cały zespół artystyczny, oraz gościnnie, urocza Marja Kaupe.

— **Teatr Rewjowy „Gong" Trocka 2.** Dziś wspaniała rewja „A-ku-ku" pod kierownictwem artyst. p. Z. Gozdawy-Drwęskiego.

Wejście od zł. 0,75. Początek seansów o g. 4,15, 6,30 i 9,00 wiecz.

### Pamięci Stanisława Łopacińskiego

Na podobieństwo jak w ciemną, mroczną noc biegają po mieście latarnicy i pozostawiają po sobie jasne promienie światełka, tak w ciemnej masie społeczeństwa, są jednostki, życiowa pielgrzymka których zaznacza się wszędzie dobremi czynami.

Do liczby takich jasnych postaci należał zmarły wczoraj w naszem mieście Stanisław Łopaciński. Odszedł nietylko sędziwy przedstawiciel dawnego pokolenia, odszedł człowiek dawnego, szlachetnego autoramentu, przedstawiciel dawnej starej rasy, odeszła piękna, gobelinowa postać.

Komu było danem poznać i zbliżyć się do ś.p. Stanisława, zwłaszcza w okresie pełni Jego sił i promieniowania, ten nie mógł nie poddać się urokowi, czarowi tej postaci, pełnej niezwykłej ogólnej erudycji i znajomości spraw ojczystych.

Piszącego te słowa, zaszczycał Zmarły długoletnią, serdeczną przyjaźnią, której pozostał wiernym aż do grobu.

Zgon ś.p. Stanisława obudzi niezawodnie wielki żal w społeczeństwie wileńskiem, którego długi czas był on politycznym przewodnikiem, reprezentując je w charakterze długoletniego posła.

Nieboszczyk osierocił wierną towarzyszkę swojej doli Józefę oraz dwóch synów, Zenobjusza i Stanisława. **T. S.**

### CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Toto.
HELIOS — Dziś żyjemy.
CASINO — Szalona noc.
ROXY — Światła i cienie macierzyństwa
LUX — Człowiek - małpa.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Okradzione mieszkanie.** Klepackiej Stanisławie (Krzywe Koło 18a) nieznani złodzieje skradli z mieszkania garnitur męski czarny, pierścionek złoty z brylancikami i skarbonkę z napisem PKO z zawartością 40 zł. Ogólne straty wynoszą 430 zł.

— **Spadła ze schodów.** Wskutek nieoświetlenia klatki schodowej domu Nr. 17 przy ulicy Bakszta, spadła ze znacznej wysokości Bujnowska Helena, zamieszkała w tymże domu i złamała prawą rękę powyżej łokcia.

— **Usiłowanie samobójstwa.** W domu noclegowym przy ul. Żydowskiej Nr. 10, Sterak Stefanja, służąca lat 23, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Przyczyną usiłowania popełnienia samobójstwa — brak środków do życia.

— **Podrzutek w Ostrej Bramie.** W bramie domu Nr. 1 przy ulicy Subocz, znaleziono podrzutka, płci męskiej w wieku około półtora roku. Dziecko zostało umieszczone w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Na ławce w Ostrej Bramie znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 2 miesięcy. Dziecko umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **ZGINĄŁ PIERŚCIONEK. P. M. Strzałkowska (Portowa 2) powiadomiła policję, że podczas onegdajszego rozgardjaszu, spowodowanego wizytą sekwestratora, zginął jej z komody pierścionek z brylantem, dość znacznej wartości.**

OSZMIANA.

— **WŁAMANIE. Zapomocą podkopu i wyłamania podłogi skradziono mieszkańcowi kol. Radziuny, gm. polańskiej, Adamowiczowi Władysławowi garderobę, płótno oraz inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 975 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonali znani złodzieje mieszkaniowi Stankiewicz Michał, mieszkaniec Oszmiany, Hardziej Konstanty i Stankiewicz Władysław, mieszkańcy wsi Lenkowszczyzna, gminy graużyskiej.**

# Wybory gromadzkie

Podsumowano wyniki wyborów do rad gromadzkich z dnia 22 b.m. na terenie powiatów brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego i święciańskiego. Akcja wyborcza objęła 42 gromady, podzielone na 214 okręgow wyborczych o 795 mandatach. W wyniku głosowania BBWR uzyskał 768 mandatów, opozycja — 27. Przeciętna frekwencja 45 procent.

W dniu 25 listopada odbędą się wybory w ostatniej grupie gromad w wymienionych powyżej 4-ch powiatach. W pozostałych powiatach województwa wileńskiego, wybory — jak wiadomo — już się całkowicie zakończyły. Po 25 b.m. rozpocznie się okres obicjalnego ustalania wyników, oraz rozpatrywania protestów wyborczych, poczem nastąpić winny wybory na sołtysów.

## Tydzień Książki Polskiej w Wilnie

Od 26 listopada do 3 grudnia 1933 r. Wystawa Współczesnej Książki Polskiej w Bibljotece Uniwersyteckiej w Wilnie, ul. Uniwersytecka 5 — wgodz. 10 do 8 wiecz. Uroczy wersytecka 5 —w godz. 10 do 8 wiecz. Uroczy ste otwarcie w niedzielę 26-XI o godz. 1 w jące.

Oddzielna Wystawa Książki Pedagogicznej w gmachu Kuratorjum Okr. Szkoln. Wil. ul. Wo lana 10 w godz. 10 — 1 i 5 — 8 wiecz.

W piątek 1 grudnia o godz. 8 wieczorem w Bibljotece im. Wróblewskich, ul. Zygmuntowska 2 odczyt Stanisława Lisowskiego p.t.: „Bibljoteka Zygmunta Augusta". Na wystawy i odczyt wstęp bezpłatny. Komitet Tygodnia organizuje przy Wystawie losowanie wartościowych książek z nakładów księgarskich.

## Z SĄDÓW

### PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał na 3 lata więzienia Sorę Lewinową, właścicielkę domu schadzek przy ul. Końskiej.

Oskarżoną była o stręczenie do nierządu w celach zysku.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

### ZABAWA W SZKOLE „PROMIEŃ"

W listopadzie r. ub. w szkole „Promień" przy ul. W. Pohulanka podczas zabawy, na której większość obecnych stanowili młodzi robotnicy, wynikło zajście, w trakcie którego kierownik szkoły był zmuszony strzelać na postrach.

Awanturnicy po wyjściu z lokalu wywołali ponownie bójkę na ulicy, w trakcie której został ugodzony nożem w plecy Henryk Rorbach, wówczas żołnierz. Jako oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała stawali wczoraj przed sądem okręgowym, dwaj dwudziestokilkoletni robotnicy z Nowych Zabudowań Kondratowicz i Sienkiewicz. Pierwszy z nich został skazany, na rok więzienia, Sienkiewicz zaś uniewinniony.

### O TERENY RYNKOWE W BARANOWICZACH

Niedawno pisaliśmy o rozprawie apelacyjnej, dotyczącej zatargu między magistratem m. Baranowicz a właścicielką terenów, na których miasto wybudowało stragany i wydzierżawiło je.

Obecnie nastąpiło ogłoszenie wyroku w tej sprawie. Sąd Apelacyjny przyznał słuszność właścicielce placu p. Górskiej i zarządził eksmisję straganiarzy.

Wobec stwierdzenia prawa własności, nikt, tylko Górska może użytkować tereny do niej należące, magistrat zaś jeśli uważa za potrzebne, może jedynie dzierżawić plac, a tem, że ze swej strony odstępuje go częściowo straganiarzom. Ł

### Z TEATRÓW WARSZAWSKICH

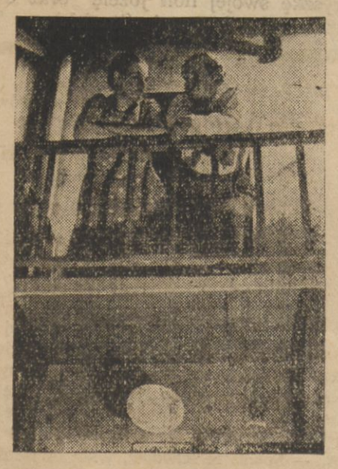

P.p. Janecka i Kurnakowicz w nowowystawionej w teatrze Letnim sztuce autora węgierskiego Bus-Fekele p.t. „Pieniądz nie jest wszystkiem".. Sztuka ta, będąc reportażem z życia jednej kamienicy, pełna humoru, jednocześnie zaś niepozbawiona głębokiego znaczenia, spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem publiczności i krytyki.

## SPORT

### ROZDAWNICTWO NAGRÓD.

Dnia 25 bm. o godz. 21,30 odbędzie się rozdawanie nagród za raidy motocyklowe w Ośrodku Wychowania Fizycznego (Ludwisarska 4).

Nagrody wręczy pan starosta Kowalski.

## nowogródzka

— **Powrót p. wojewody z Warszawy.** Pan wojewoda Świderski powrócił z Warszawy w dniu 24 bm.

— **Skrzynka zapytań przy miejskiem kole BBWR.** Koło Miejskie BBWR w Nowogródku urządziło „skrzynkę zapytań" (siedziba koła ul. Zamkowa Nr. 9) Za otrzymaniem opłaconej kartki pocztowej, lub też ustnie, będą udzielane bezpłatnie informacje w sprawach: sądowych, hipotecznych, administracyjnych, podatkowych, rolnych, leśnych, wojskowych, inwalidzkich, paszportowych, budowlanych, budowy młynów, asekuracyjnych, legalizacji związków i stowarzyszeń, samorządowych, szkolnych itp.

Kierownikiem „skrzynki zapytań" jest p. B. Sanowski.

— **Odczyt w kółku krajoznawczem gimn. państw. im. A. Mickiewicza.** W dniu 23 bm. staraniem kółka krajoznawczego gimn. państw. im. A. Mickiewicza w Nowogródku, odbył się odczyt p. Stefanji Bojarskiej o Wielkopolsce, w którym prelegentka w piękny sposób scharakteryzowała najwybitniejszych działaczy Wielkopolski. Odczyt cieszył się dużem powodzeniem i znaczną frekwencją uczniów.

— **Dziś Dancing Towarzyski w Ognisku.** W dniu dzisiejszym, zgodnie z ustalonym zwyczajem, odbędzie się w salonach Ogniska dancing towarzyski, urozmaicony występami muzyczno-wokalnemimiejscowych sił. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godz. 19-tej. Wstęp dla członków Ogniska 50 gr. od osoby. Dla niecłonków i wprowadzonych gości 1 złoty.

## grodzieńska

—**Praca Koła Starszych Harcerek i Harcerzy w Grodnie.** W związku z rozpoczęciem pracy harcerskiej w Grodnie z większym niż dotąd rozmachem, powstała myśl zrzeszenia starszych harcerek i harcerzy, wychowanków drużyn harcerskich.

Komenda Hufca Harcerzy utworzyła specjalny dział starszoharcerski, powierzając go druhowi inż. Zygmuntowi Tomaszewiczowi, który ma zorganizować Koło Starszoharcerskie.

Koło będzie miało na celu: pogłębienie harcerskości członków(kiń) — tworzenie typu harcerza(rki( obywatela(lki, pomoc drużynom, młodzieży, wnoszenie w życie społeczeństwa ideałów harcerskich, wyrażonych w przyrzeczeniu i prawie harcerskiem. Koło będzie się starać osiągnąć te cele przez zebrania dyskusyjne, towarzyskie i specjalne wycieczki i obozy.

Statut Koła przewiduje utworzenie szeregu sekcyj, członkowie których będą mogli dobierać się w zależności od swych upodobań towarzyskich lub zawodowych.

Do Koła mogą należeć przedewszystkiem ci, którzy w wieku szkolnym byli członkami Związku Harcerstwa Polskiego, a pozatem wszyscy, którzy będą chcieli przestrzegać przepisów Prawa Harcerskiego bez różnicy wieku i płci.

Kandydaci mogą się zgłaszać w każdą niedzielę u druha inż. Tomaszewicza w godzinach od 11 do 12, ul. Listowskiego 34 m. 1 względnie u druha Walczaka, komendanta Hufca — seminarjum męskie, codziennie w godzinach szkolnych (8—14). Kandydatki zaś mogą się zgłaszać u druchny Marty Wilmusówny, seminarjum żeńskie codziennie w godzinach szkolnych.

## Giełda warszawska

**Z dnia 24 listopada 1933 r.**

Holandja 358,95 — 359,85 — 358,05
Kopenhaga 29.30 29.34 — 29.06
Nowy York 5.46 — 5.50 — 5.49 — 5.51.
Nowy York kabel 5.52 — 5.50 — 5.54
Oslo 147.06 — 147,73 — 146.27.
Paryż 24,86 — 34,85 i pół 34,94 — 34.77
Praga 26.43 — 26.49 — 26.37
Stokholm 150.50 — 151,25 — 149.75.
Szwajcarja 172,58 — 173.01 — 172.15
Włochy 46,93 — 47.05 — 46,81.
Berlin wobr. nieof. 212.50 Tend. niejednolita.
Dolar w obr. prywatnych 5.43
Rubel złoty 4.72 — 4.76

## baranowicka

— **Z działalności organizacyj społecznych.** W dniu 19 listopada w lokalu szkoły powszechnej w Nowej Myszy zrzeszenie Patronatu Młodzieży Polskiej urządziło przedstawienie, na którem odegrano sztukę pt.: „Hanusia Krożańska". Frekwencja około 100 osób. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód wyniósł 27 zł. 67 gr.

— W dniu 19 listopada w lokalu szkoły powszechnej w Skorynkach gm. Dobromyśl, Ochotnicza Straż Pożarna urządziła przedstawienie amatorskie, na którem odegrano „Cud nad Wisłą" i „Harcerze 11 listopada". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Kradzież.** W nocy na 18 listopada we wsi Jatwież gm. Wolna, Wincentemu Hrybowi skradziono z komory płótno, kołdry, bieliznę oraz garderobę męską i damską, ogólnej wartości 270 zł.

— W dniu 23 listopada Izraelowi Wołpiańskiemu, zam. przy ul. Senatorskiej 69 z mieszkania skradziono pościel, bieliznę i garderobę damską, wartości około 60 zł.

— W nocy na 24 listopada Janowi Dobkowskiemu, zam. przy ul. Sosnowej, skradziono z chlewa część wozu, wartości 80 zł.

### GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

**z dnia 24 listopada 1933 r.**

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

| | |
|---|---|
| Żyto I stand. | 15,50—15,85 |
| Żyto II stand. | 15—15.25 |
| (Tendencja słabsza). | |
| Jęczmień na kaszę zbierany | 14,46 |
| Owies zadeszczony | 13,50 |
| Mąka pszenna 0000 A luks. | 34—34,125 |
| Mąka żytnia do 55 proc. | 25,25—25,50 |
| Mąka żytnia do 65 proc. | 20,50—21,50 |
| Mąka sitkowa | 17.— |
| Mąka razowa | 17,50 |
| Gryka zbierana | 19,21 |

CENY ORJENTACYJNE:

| | |
|---|---|
| Pszenica zbierana | 20—20,50 |
| Owies stand. | 15—15,50 |
| Mąka żytnia razowa szatrow. | 18,50—19.— |
| Otręby żytnie | 10—10,50 |
| Otręby pszenne cienkie | 10,50—11.— |
| Otręby pszenne grube | 11,50—12.— |
| Otręby jęczmienne | 9—9,25 |

Kasze, ziemniaki, siano, słoma, siemię lniane i len — bez zmian. Ogólny obrót 400 tonn.

### CENY NABIAŁU I JAJ W WILNIE

**w dniu 24 listopada 1933.**

MASŁO za 1 kg zł.:
Wyborowe hurt 3,70 — detal 4,20
Stołowe hurt 3,50 — detal 4,00
Solone hurt 2,90 — detal 3,20
Rynkowe niesolone 3,50
Rynkowe solone 3,05

SERY za 1 kg. zł.:
Nowogródzki hurt 2,10, detal 2,40
Litewski hurt 1.70 detal 2.00.
Lechicki hurt 1,90 — detal 2,20

JAJA za kopę (60 sztuk) zł:
Nr. 1 7,80 — Nr. 2 7,20 — Nr. 3 6,60

JAJA za sztukę groszy:
Nr. 1 14 — Nr. 2 13 — Nr. 3 12.

**Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.**

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

**„POUDRE FORVIL"**

Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskie i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.


### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Subocz 9 — 3, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 27 listopada 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Wilnie, Wielka 47, odbędzie się licytacja publicz na ruchomości, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 20.000 (dwadzieścia tysięcy), na zaspokojenie wierzytelności Samuela Berkowicza. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem.

Wilno, dnia 8-XI 1933 r.

Komornik A. Lenartowicz


**DZIŚ OTWARCIE**
**WILEŃSKIEGO SKLEPU DETALICZNEGO**

HURT

POLECAMY WSZELKĄ **BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ,** DLA PAŃ, PANÓW, DZIECI i NIEMOWLĄT
**BIELIZNĘ** DAMSKĄ JEDWABNĄ
ZNANEJ JAKOŚCI POD MARKĄ **„SILCANA"**
**BIELIZNĘ** DAMSKĄ WEŁNIANĄ
I BAWEŁNIANĄ POD MARKĄ **„ELASTICANA"**
POZATEM: **POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI, PULLOWERY SZALIKI i t. p.**

DETAL

FIRMY
**L. Plihal i S-ka**

PRZY ULICY
**WIELKIEJ 56**
TELEFON 14-75

FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH I DZIANYCH
ŁÓDŹ, KRZEMIENIECKA 10.



**„CASINO"** Ostatnie dni! Olbrzymi zwierzyniec najwspanialszych okazów! Sceny wśród drapieżców na tle egzotycznego Zoo. Bunt uczuć! Bunt zwierząt. W przepięknym filmie sezonu

**„SZALONA NOC"**

wspól. z **LORETTĄ YOUNG** i **GENE RAYMONDEM** gra pierwszorzędną rolę 5 letni rozkoszny malec. — Sala dobrze ogrzana. — Ceny niskie. — Dla młodzieży dozwolone.

**„HELIOS"** KORONA SEZONU! **Joan CRAWFORD i Gary COOPER** w przecudownym kapitalnym filmie **DZIŚ ŻYJEMY**
Nad program: Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie
Dz. balkon 40 gr.
dz. parter 75 gr.
wiecz. balkon 54 gr.
wiecz. parter od 90 gr.

**„PAN"** **Albert Prejean** p. t. **„TOTO"**
Ulubieniec świata całego fascynuje i czaruje Wilnian w stokroć lepszej kreacji niż „POD DACHAMI PARYŻA"
Wystawa bajeczna. Muzyka i pieśni cudowne. Nadprogram wspaniały. Sala dobrze ogrzana. Ceny zniżone.


## Radjo wileńskie

**SOBOTA, dnia 25 listopada 1933.**

7,00 Czas. Gimnastyka Muzyka. Dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. domowego.
11,40 Przegląd prasy.
11,50 Muzyka z płyt.
11,57 Czas. Muzyka. Dziennik poł Kom. meteor. Muzyka.
15,25 Wiad. o eksporcie.
15,30 Giełda rolnicza.
15,40 Muzyka żydowska (płyty).
16,00 Audycja dla chorych.
16,40 Francuski.
16,55 Muzyka lekka.
17,50 Przegląd prasy roln. kraj. i zagr.
18,00 Przebudowa psychiki narodowej i ustroju — odczyt.
18,20 Jazz fortepianowy.
19,00 Program na niedzielę.
19,05 Tygodnik litewski.
19,20 Rozmaitości.
19,25 Kwadrans akad.
19,40 Sport.
19,45 Rozmaitości.
19,47 Dziennik wieczorny.
20,00 „Grodno w hołdzie Batoremu" pogad.
20,10 Godzina życzeń (płyty).
21,00 Skrzynka techniczna.
21,05 Koncert muzyki polskiej
22,05 Muzyka taneczna.
23,05 „Kukułka Wileńska" II wieczór kabaretu literackiego.

## Ofiary

Ku uczczeniu pamięci ś.p. Stanisława Łopacińskiego składa Teofil Sawicki 20 zł. dla najbiedniejszych według uznania redakcji.

J. L. dla staruszka chorego na raka N. złotych 5.

K. N. dla wdowy z trojgiem dzieci J.A. zł. 1.

J. M. dla staruszka chorego na raka N. 5 zł.


**LECZNICA**
**Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej**
**ul. MICKIEWICZA 33 a tel. 17-77**
**(dawniej Wileńska 28)**
**Przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dzień od 9—2 wieczorem 5—7 oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.**

**PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON"**
stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. — **STALE NOWOŚCI** na płytach **„ODEON"** z dziedziny muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie **„UNIWERSAL"** ul. Wielka 9.
Wielki wybór patefonów.

**Lekarze**

**Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**
Ordynator szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 34.
Od 5 — 7 wiecz.

**Dr. Ginsberg**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

**Kupno i sprzedaż**

**KAWIARNIA**
solidnie postawiona — dobrze prosperująca z wyrobioną klijentelą natychmiast do odstąpienia lub poszukiwana jest spólniczka. Oferty proszę składać w Redakcji „Słowa" pod „Kawiarnia"

**OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA**
garnitur mebli salonowych, obrazki, wyżymaczka, lampy etc. Jagiellońska 7 m. 6 wejście z dziedzińca od g. 3—5.

**SPRZEDAM DOM**
za 60,000 zł, dochód według nakazu płatn. 14,200 zł. Bosaczkowa 4—10

**Lokale**

**POSZUKUJĘ MIESZKANIA**
ciepłego suchego i słonecznego z wygodami, 4—5 pokojowego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla A. B.

**POSZUKUJĘ**
pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu z używalnością łazienki. Oferty do Administracji „Słowa" pod K.

**Potrzebny**
większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i kuchni Łaskawe oferty do Administracji dla W.

**5 pokojowe**
mieszkanie słoneczne, ciepłe ze wszelkiemi wygodami na I piętrze DO WYNAJĘCIA Informacje od 9—11 i 4—5 popoł. Zawalna 60 m. 10

**DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE**
z 3 pokoi. Skopówka 6

**MIESZKANIE**
4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia — ulica Stroma 3 (boczna od ul. Mickiewicza 46) — Informacje u dozorcy

**Do odstąpienia**
dwa duże, jasne pokoje na piętrze, z używalnością kuchni. — Ulica Artyleryjska 1 m 3

**2 POKOJE**
duże, umeblowane ze wszystkiemi wygodami z telefonem do wynajęcia Teatralna 4 m. 8

**POKÓJ**
niekrępujący z utrzymaniem lub bez ul. Tartaki 18 m. 2.

**Lekcje**

**Na Kursy Kroju**
i szycia przyjmuję uczenice za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 —11.

**POSZUKUJĄ PRACY**

**Młoda osoba**
z ukończonem średniem wykształceniem i szkołą zawodową przyjmie wszelką posadę do dzieci. Może przygotować do szkoły — umie dobrze szyć i haftować Łaskawe oferty do Administracji „Słowa" sub M. M.

**MŁODA**
inteligentna panienka poszukuje posady: do kancelarji adwokackiej, sklepu, kiosku, prowadzenia domu jednej osoby. Zgłoszenia do Redakcji pod „2222"

**Różne**

**Modystka**
przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 16

**Litości**
naszych czytelników polecamy wdowę po urzędniku magistrackim z trojgiem dzieci. Nędza ostateczna, bosi i obdarci Łaskawe ofiary w produktach i ubraniu przyjmuje Administracja „Słowa" dla J. A.

**T-wo św. Wincentego**
woła o pomoc dla 67 letniego starca mającego raka. Syn młody gruzlik przy nim z czworga małemi dziećmi najmłodsze roczne, już gruźliczne — nędza krzycząca. Brak ubrań, chleba, mieszkanie fatalne. O najdrobniejsze ofiary proszę składać pod literą N. do Redakcji „Słowa"

**Miłosierdziu**
czytelników poleca się obłożnie i nieuleczalnie chora, nie mająca żadnych środków do życia Zofja Ukrynówna zam. Bernardyński zaułek 4 m. 1 0

**Zguby**

**KARTĘ**
rzemieślniczą Nr. 1140 Rozy Antopolskiej Baranowicze, Szosowa 178 — unieważnia się.

**POPIERAJCIE L.O.P.P**


EARL DERR BIGGERS 27)

# Chińczyk — Zwycięzca

„Przed paru minutami, — pisał dalej Walter Honywood — widziałem się z Jimem Everhardem w hallu. Usiadłem koło niego i, najzwyklejszym tonem, jakgdybym rozmawiał o pogodzie, powiedziałem mu o tem, co zrobiłem aby się przed nim uchronić. Nie odpowiedział nic. Siedział chwilę wpatrzony we mnie. Tłomaczyłem mu o kopercie z jego nazwiskiem, jako mordercy wewnątrz. To ostatnie nie było prawdą, ale liczę, że mój plan nie zawiedzie mnie. Tak więc jadę do Nicy z całą partją doktora Loftona. Jestem pewien, że narazie nasz wróg jest unieszkodliwiony. Zdawało mi się, że moje słowa dotknęły go głęboko. Zaraz pierwszego wieczoru, naszego pobytu w Nicei spróbuję wymknąć się i samochodem do ciebie. Scotland Yard zaprzestał na pewien czas swego polowania. W każdym razie nie przypuszczam, żeby mogli mnie aresztować. Musimy się dobrze ukrywać, aż dopóki ślady się nie zatrą. Mam nadzieję, że w obliczu takich spraw, nasze nieporozumienie zostanie pogrzebane?

Nie napiszę ci obecnego nazwiska Jima Everharda. Byłaś zawsze taka impulsywna, moja ukochana, tak prędka w powzięciu decyzji. Gdybyś znała to nazwisko, a mnie się coś przydarzyło, wyjawiłabyś je natychmiast policji. Odrzuciłabyś jednym pięknym gestem swą wspaniałą karjerę i przedstawiłabyś wszystko policji. Potem musiałabyś gorzko żałować swego czynu Gdyby mi się coś wydarzyło, zaklinam cię na Boga, uciekaj z drogi, którą przebywa Lofton ze swą wycieczką. Zniknij z San Remo — myśl tylko o własnem bezpieczeństwie. Jedź autem do Genui i stamtąd pierwszym okrętem do New Yorku. Zaklinam cię na wszystko co było nam drogie! Nie psuj pozostałych lat swego życia — przecież toby już nic nie pomogło. Pozwól umarłej przeszłości zagrzebać się z umarłymi! Zresztą nic mi się nie stanie. Musimy tylko oboje zdobyć się na spokój i odwagę. Moja ręka nie drży, gdy to piszę. Wszystko idzie ku końcowi. Zadepeszuję ci, kiedy będę u ciebie. Pojedziemy razem, będzie to nasz drugi miodowy miesiąc. Everhard i wszystko z nim złączone zniknie we mgle zapomnienia, jak to było przez tyle lat.

Twój, z całą miłością Walter."

Inspektor Duff złożył z powagą kartki do koperty. Ostre uczucie bezsilności ogarnęło go teraz. Znowu był tak blizki rozwiązania i znów upragniona wiadomość została mu wydarta w ostatecznej chwili. Wiadomość, że śmierć Hugha Morrisa Drake była jedynie przypadkową, nie zdziwiła go. Podejrzewał to od dawna.Ale przypadkowy, czy umyślny, morderca jego musi być ukarany. Imię jego imię potrójnego mordercy zdawało się wisieć na końcu stalówki Honywooda. A jednak ten list nie dał nic. Tait — czy Kennaway, Vivian? Lofton czy Ross? Minchin, Benbow czy Keane? A może nawet Fenwick? Ależ nie, przecież Fenwick nie był w San Remo. Nie mógł być podejrzewany o morderstwo dzisiejsze.

Duff przysiągł że się dowie nazwisko. Schował list i zeszedł na dół

Doktór Lofton był jedyną osobą w hallu. Podszedł żywo do Duffa, inspektora uderzyła jego niezwykła bladość i wyraz oczu.

— Mój Boże, cóż to nowego? — zapytał doktór.

— Żona Honywooda, — odpowiedział spokojnie — została zabita przy moim boku w windzie, właśnie wtedy, gdy miała stwierdzić, kto był mordercą dwuch tamtych!

— Tak, teraz wierzę, że to jest ktoś z mojej partji, — jęknął Lofton, — ciągle powtarzałem sobie, że to nie może być prawda! — wzruszył ramionami z rozpaczą. — Niema co robić: to już koniec! Nie możemy jechać dalej.

Duff ścisnął mocno jego ramię. Zaczęli się już schodzić ludzie, więc pociągnął doktora do dalszego kąta hallu.

— Ależ pan musi jechać dalej, — rzekł stanowczo. — Liczę na pana, pan nie może mnie zawieść. Tym razem nie zabito nikogo z waszej partji. Pan może im nic nie mówić o tem morderstwie. Ja postaram się uchronić was od śledztwa lokalnych władz. Zapewne nie uniknie przepytania, ale tylko tyle, ile wszyscy inni. Niema mowy, żeby ci włoscy policjanci znaleźli jakąś nić. Jutro, pojutrze, wyruszycie dalej, jakgdyby nic nie zaszło. Czy pan rozumie?

— Rozumiem. Ale tyle zaszło....

— Tylko niektórzy z nas wiedzą jak wiele zaszło wydarzeń! Pojedziecie dalej i morderca będzie się czuł bezpiecznym. Teraz zakończył już swoją „robotę". Jedźcie dalej, a rozwiązanie tej sprawy zostawcie mnie i Scotland Yardowi.

Lofton skinął głową.

— Rozumiem, Pojadę dalej, skoro pan to uważa za konieczne. Ale ta ostatnia sprawa mnie dobiła. Byłem wstrząśnięty do głębi.

— To jest naturalne, — przyznał Duff, odchodząc. Siadając przy stole obiadowym, koło samych drzwi do jadalni, Duff rozmyślał nad nieszczęsną sprawą. Poraz pierwszy Lofton wyraził chęć rozwiązania wycieczki. Teraz — kiedy morderca dokonał wszystkiego, co miał na celu.

Inspektor jadł doskonałą zupę, gdy weszła Pamela Potter. Zatrzymała się przy jego stole.

— Panie inspektorze, — powiedzała, — Mam wiadomości dla pana: poszliśmy z Mr. Kennawayem na spacer, wkrótce po przyjeździe: Mr. Tait wypoczywał. Kiedy wychodziliśmy z hotelu, jakiś samochód czekał przed drzwiami. Coś zatrzymało mnie. Chciałam zobaczyć, kto wyjeżdża.

— Ja myślę, — uśmiechnął się Duff — I któż to był?

— Niech pan nie żartuje, bo pan sam się zdziwi, — odpowiedziała z powagą w głosie.

— Samochód oczekiwał na naszych starych znajomych, Wyskoczyli z wielkim pośpiechem z tego samego hotelu, co my, ze wszystkiemi bagażami. Byli to Fenwickowie!

Duff oniemiał na chwilę.

— Fenwickowie?

— We własnych osobach, Byli zdumieni, ujrzawszy nas. Powiedzieli coś o tem, że spodziewali się nas tutaj dopiero nazajutrz i odjechali.

(D. C. N.)


Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2. — Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński